



Słupskie MZK wybrało elektryczne autobusy – str. 4

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Poniedziałek 28 marca 2022

**Biden w Polsce:
Artykuł 5.
jest dla nas świętym
obowiązkiem**

STRONA 6



**Batalia o korytarze
humanitarne dla
cywilów podczas
wojny na Ukrainie**

STRONA 8

Łeba

Spłonęła nie tylko chata



**Spłonęła Łebska Chata, a obok
niej mieszkanie. Mieszkańcy
stracili dobytek życia** STRONA 3

Pandemia bez obostrzeń. Są jednak zalecenia

Koniec izolacji. Maseczki tylko w służbie zdrowia

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@gp24.pl



Zdrowie

Od dzisiaj nie musimy już nosić maseczek. Nie obowiązuje ani izolacja, ani kwarantanna. Szpital w Słupsku zamknął oddziały izolacyjne. W piątek, spod szpitala odjechały kontenery, w których na początku leczenia byli chorzy na COVID-19.

Minister zdrowia Adam Niedzielski podjął decyzję o zniesieniu od 28 marca obowiązku noszenia maseczek. Nie dotyczy to podmiotów leczniczych. Zarekomendował jednocześnie noszenie maseczek w miejscach dużych skupisk ludzkich. Oznacza to, że

maseczki będziemy nakładać tylko podczas wizyt u lekarza, odwiedzin w szpitalu, czy w aptekach. Nie musimy ich jednak nakładać w autobusach i w sklepach, choć jest to zalecane, ale już nie obligatoryjne.

Zniesiona także jest izolacja domowa i kwarantanna dla współlokatorów oraz kwarantanna graniczna. Pacjenci zidentyfikowani jako pozytywni, będą musieli sami się izolować w domu. Nowe rozwiązania obowiązują od poniedziałku, 28 marca.

Pacjenci, którzy będą identyfikowani poprzez testy jako zakażeni, będą na zwykłych zasadach otrzymywali zwolnienia lekarskie i mając świadomość zagrożenia będą musieli sami izolować się w domu. Natomiast tymi izolacjami nie będzie zarządzać już sanepid – zapowiedział na konferencji minister Niedzielski.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjali-

stycznym w Słupsku przestał już działać oddział izolacyjny dla chorych z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2. Decyzja Wojewody Pomorskiego zdaje się ze słupskiego szpitala obowiązek utrzymywania 37 łóżek II poziomu, w tym czterech łóżek z respiratorem, dla pacjentów z podejrzeniem lub potwierdzonym zakażeniem SARS-Cov-2. Daje to możliwość wykorzystania tych łóżek do leczenia pacjentów niecovidowych.

Coraz mniej jest zachorowań na COVID-19 i mniej osób z ciężkim przebiegiem choroby. Nie znaczy to jednak, że epidemia ustąpiła, dlatego w naszym szpitalu cały czas mamy pięć łóżek dla pacjentów z podejrzeniem SARS-Cov-2 na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym – mówi Andrzej Sapiński, prezes zarządu słupskiego szpitala.

W piątek spod słupskiego szpitala odjechały kontenery, w których leżeni byli chorzy na COVID-19. ©P

REKLAMA

0010443612

Gramy dla Ukrainy

Grając w Zakłady Specjalne,
pomagasz Ukrainie

**ZAKŁADY
SPECJALNE**

Wygrywamy

p a z o m

Graj w punktach



**TOTALIZATOR
SPORTOWY**

Pogoda w regionie

Dzisiaj

11°C
4°CWiatr
25 km/hUwaga
sporo słońca

Środa

8°C -2°C



Czwartek

5°C -3°C



Piątek

4°C -4°C



Uwaga: mróz w nocy

Przemysław
Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@gs24.plTRZECI CHCE BYĆ
PIERWSZYM,
CZYLI ASPIRACJE
MARSZAŁKA

Od redaktora

Podróże kształcą. Ta banalna i wyświechtana formuła jest jedną z niewielu prawd, których empirycznie doświadczam, gdy opuszczam Morzyczyn, wieś w której toczę sielskie życie.

Nim wróciłem z Gruzji z kolejną porcją wiedzy o świecie wina i kilkudziesięcioma butelkami od pana Sopromadze, do położonego w zachodniej Gruzji regionu Imereti musiałem dolecieć. A podróż do jego stolicy Kutaisi czystym przypadkiem w towarzystwie dawnego nie widzianego światowca. Udało się nam wówczas przekonać jedną z pasażerek, by zamieniła się miejscami tak, bym miał szansę dowiedzieć się, co wielkim świecie słychać.

Przyjemnie gaworzyliśmy przez godzinę, a jednym z wątków poruszonego przez mojego znajomego była osoba od niedawna (wówczas) pełniąca funkcję trzeciej w naszym państwie. Marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

I gdy mój dobrze poinformowany znajomy zupełnie szczerze i ze śmiertelną powagą stwierdził: „Tomek

uważa, że właściwym dla niego miejscem jest pałac prezydencki i mówi o tym całkiem serio” uznałem to za żart. Przyznam się nawet, że pomyślałem także, że towarzyszy mojej podróży nie darzy sympatią profesora i stąd te złośliwości typu: „on kocha Polskę i siebie najbardziej”.

Czas jest jednak, podobnie jak historia, dobrym nauczycielem. I z perspektywy kilku lat wiem, że to wówczas usłyszałem w samolocie jest prawdą. Że mój rozmówca nie tylko nie żartował, ale co gorsze nie był też wobec Grodzkiego złośliwy. On światowej sławy torakochirurga zna doskonale i na kilku tysiącach metrów postawił właściwą diagnozę. Tak, jakby gdzieś przez okno zobaczył przelatującą ego marszałka Senatu.

Mój współpasażer wiedział bowiem, że chcąc zrealizować marzenie wprowadzenia się na Krakowskie Przedmieście Grodzki musi zrobić wszystko, co uzna w danej chwili za właściwe i przybliżające go do tego celu. Zrobić, to znaczy również wystąpić i powiedzieć wszystko, co służy wspomnianemu celowi. Jako trzecia po prezydencie i marszałku Sejmu osoba w państwie.

I pośród głosów oburzenia wskazujących na kolejny pokaz bufonady i nienawiści do własnego kraju oraz rządzących - jakim było wystąpienie skierowane do ukraińskich parlamentarzystów - proszę pamiętać co jest na końcu tej drogi. Trzeci chce być pierwszym. ©©

Uchodźcy nie spowodują
wzrostu liczby zakażeń

Rozmowa

Uchodźcy z Ukrainy nie spowodują wzrostu liczby zakażeń koronawirusem. Nie musimy się też obawiać wydłużenia kolejek do lekarzy specjalistów - mówi lek. med. Jerzy Karpiński, dyrektor Wydziału Zdrowia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Od 1 kwietnia szpitale tymczasowe, w których leczą pacjenci covidowi, nie będą już finansowane. Rozumiem, że sytuacja epidemiczna jest na tyle dobra, że możemy te szpitale zlikwidować?

Zgodnie z opiniami specjalistów, w okresie wiosennym i letnim będziemy mieli do czynienia z wygaszaniem pandemii. Już teraz obserwujemy znaczący spadek liczby potwierdzonych przypadków zakażeń.

Do Polski przybyła rzesza uchodźców. Czy istnieje ryzyko, że Ukraińcy przyczynią się do wzrostu liczby zakażeń?

Nie, nie ma takiej obawy. Statystycznie cała ta populacja to ludzie młodzi i małe dzieci. Z punktu widzenia medycznego, te osoby przechodzą zakażenie wariantem Omikron najczęściej bezobjawowo lub z objawami, które nie wymagają hospitalizacji. W dużych skupiskach uchodźców nie odnotowujemy ognisk zapalnych.

Jak wygląda sytuacja szczepień ukraińskich dzieci przeciwko innym chorobom? Podobno część nie jest zaszczepiona.

W Polsce dzieci szczepimy przeciwko np. odrze, gruźnicy, błonicy czy polio. Dzięki temu polskie dzieci na nie nie chorują.



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Dr Jerzy Karpiński: Nie musimy się obawiać wydłużenia kolejek do lekarzy specjalistów

Natomiast na Ukrainie były przypadki zachorowań na te choroby na skutek przede wszystkim procedowania innego kalendarza szczepień. Dzieci ukraińskie, które przebywają w naszym kraju i nie były zaszczepione, powinny zostać zaszczepione u nas. Przepisy mówią, że każda osoba przebywająca w naszym kraju powyżej 3 miesięcy podlega obowiązkowi szczepień. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby matki z małymi dziećmi od razu zgłosiły się do punktu szczepień. One nie muszą czekać. Taka informacja została przekazana do wszystkich miejsc, w których przebywają matki z dziećmi. Nasza służba zdrowia jest przygotowana na szczepienie dzieci uchodźców, zgodnie z polskim kalendarzem szczepień. Z medycznego punktu widzenia najlepiej poddać dzieci szczepieniom jak najszybciej.

Czy brak szczepień wśród ukraińskich dzieci może stwarzać jakieś ryzyko dla polskich dzieci?

Nie, bo polskie dzieci są zaszczepione przeciwko tym najgroźniejszym chorobom. Informacja o szczepieniach dzieci powinna być rozprzeczona wśród uchodźców.

Sprawa jest jednak delikatna. Uchodźcy, co oczywiste, odczuwając ogromny stres. Nakłanianie ich, a szczególnie ich dzieci, do poddawania się zastrzykom, może powodować dodatkowy lęk. Ci ludzie mogą mieć ograniczone zaufanie do procedur medycznych, co jest zrozumiałe. Dlatego sprawa szczepień wymaga czasu i wytłumaczenia rodzicom, że te szczepienia są ważne dla dobra ich dzieci.

Wśród uchodźców sporo jest pacjentów chorujących przewlekle, w tym onkologicznie. Czy przyjęcie tak dużej liczby Ukraińców nie spowoduje problemów w służbie zdrowia?

Nie ma powodu do niepokoju, dla wszystkich znajdują się miejsca. Przypomnę, że w czasie szczytu pandemii mieliśmy nadprogową liczbę pacjentów i jednak sobie z tym problemem poradziliśmy. Na pewno najtrudniejszą i najpilniejszą sprawą jest zajęcie się osobami chorymi onkologicznie.

Czy wydłużą się kolejki do specjalistów?

Osoby z Ukrainy korzystają ze służby zdrowia na takich samych zasadach jak Polacy. One nie są traktowane preferencyjnie. Te osoby, jeśli zapiszą się do specjalisty, też będą musiały czekać w kolejce - tak jak wszyscy. Ale tych osób nie jest dużo i nie będą miały wpływu na wydłużenie kolejki. Dodam tylko, że osoby, których życie jest zagrożone - a więc są np. ofiarami wypadku, doznały udaru czy zawału, mogą liczyć na natychmiastową pomoc bez względu na to, czy mają ubezpieczenie i bez względu na narodowość. ©©

Rozmawiała Agnieszka Kamińska

DYŻURNY GP

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czeka redaktor dyżurny pod numerem telefonu 510 026 924

Wojciech Nowak
wojciech.nowak@gp24.pl



KALENDARIUM

28 marca
1364

W obecności króla Kazimierza III Wielkiego arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki konsekrował katedrę na Wawelu.

1514

Zygmunt I Stary wydał przepisy dotyczące zarządzania dochodami folwarków i chłopów.

1842

Odbył się pierwszy koncert Filharmoników Wiedeńskich.

1910

Francuz Henri Fabre odbył pierwszy w historii lot na hydroplanie, startując z jeziora Berre pod Marsylią.

1940

W Warszawie został aresztowany przez Gestapo Janusz Kusociński.

1942

Brytyjskie lotnictwo dokonało nalotu dywanowego na Lubekę.

1996

W Gdańsku rozpoczął się proces oskarżonych o sprawstwo kierownicze śmierci 44 osób w grudniu 1970.

LOTTO

26.03.2022 r., godz. 21.50

Lotto: 2, 12, 30, 32, 40, 48

Lotto Plus: 2, 12, 30, 32, 40, 48

Multi Multi: 1, 5, 8, 12, 13, 15, 16,

23, 26, 44, 52, 55, 60, 61, 62, 63,

65, 69, 71, 73 Plus 61

Ekstra Pensja: 5, 19, 29, 30, 35 +4

Ekstra Premia: 8, 13, 20, 24, 28 +2

Mini Lotto: 1, 22, 38, 40, 42

Kaskada: 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 16, 18,

19, 22, 23

Super Szansa: 6, 1, 6, 8, 6, 6, 3

27.03.2022 r., godz. 14

Multi Multi: 1, 5, 6, 11, 12, 18, 22,

24, 33, 34, 35, 37, 39, 43, 49, 66,

68, 70, 71, 75 Plus 33,

Kaskada: 1, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 15,

16, 17, 19, 24

Super Szansa: 6, 9, 9, 5, 4, 9, 8

WALUTY Z 25.03.2022

USD 4,3125 (-)

EUR 4,7459 (-)

CHF 4,6528 (+)

GBP 5,6769 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

ZDJĘCIE DNIA



FOT. LUKASZ CAPAR

Droga Krzyżowa - Ku Pojednaniu odbyła się w sobotę. Wyruszyła spod Parafii pw. Św. Jana Kantego w Słupsku. Niesione 7-kilogramowe plecaki zawierały rzeczy, które zostały przekazane dzieciom z Rodzinnych Domów Dziecka). Ciężar nawiązywał do siedmiu grzechów głównych

Prenumerata ☎ Zadzwoni!

94 340 11 14

✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Spłonęła Łebska Chata, a obok niej mieszkanie. Mieszkańcy stracili dobytek

Robert Gębus
robert.gibus@polskapress.pl



Łeba

Pożar, który doszczętnie strawił Łebską Chatę, to największy pożar w historii Łeby - mówi Andrzej Strzechmiński, burmistrz Łeby.

Pożar wybuchł ok. godziny 13 w sobotę przy gęsto zabudowanej ulicy Nadmorskiej w Łebie. Drewniany budynek po restauracji Łebska Chata szybko zajął się ogniem i pożar stanowił poważne zagrożenie nie tylko dla kompleksów usługowych i hotelowych, ale też dla lasu.

- Płonął kompleks trzech budynków w zabudowie. Do pożaru doszło w jego środkowej części, to kompleks usługowo-hotelowy, który spłonął doszczętnie - mówi kpt. Marcin Elwart, oficer prasowy KP Państwowej Straży Pożarnej w Łęborku.

Pożar rozprzestrzenił się na wschodnią część budynków usługowo-mieszkalnych. Doga-



FOT. ROBERT GĘBUS

W walce z żywiołem w szczytowym momencie brały udział 42 jednostki straży pożarnej, w tym dziesięć spoza powiatu łębskiego

szanie pożaru trwało do 8 rano. Strażakom udało się nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia na teren leśny i obronić jedno z zabudowań sąsiadujących z Łebską Chatą, które ucierpiało w niewielkim stopniu. Z drewnianej restauracji pozostały zgłiszczka, pożar zniszczył też drugi z budynków w kom-

pleksie. Najbardziej ucierpiała jego część mieszkalna. Lokatorzy, którzy musieli w pośpiechu opuścić mieszkanie, zostali bez dachu nad głową.

- Spłonął mi dom. Czuję się jak pogorzelec, który wszystko stracił. Nie mam na to siły, czuję się jak przekuty balon - mówi lokatorka domu sąsiadującego

z Łebską Chatą, który został zniszczony w wyniku pożaru. Cały czas mam wrażenie, że będę mogła za chwilę tam wejść i wziąć sobie to, co jest niezbędne, przede wszystkim dokumenty, które tam zostały. Wyszliśmy z mężem tak jak staliśmy, ale cieszymy się, że żyjemy. To wszystko trwało 5 minut.

Łebska Chata była przeznaczona do rozbiórki. Restauracja od dwóch lat nie działała, budynek stał pusty. Burmistrz Łeby twierdzi, że obiekt był niezabezpieczony i korzystali z tego bezdomni i amatorzy koczowniczego życia. - Nie dość, że obiekt był otwarty, to jeszcze rozkradany. Dziwię się, że właściciel nie zadbał o to, żeby w jakiś sposób go zabezpieczyć - mówi Andrzej Strzechmiński, burmistrz Łeby, który nie kryje wzburzenia z powodu pożaru Łebskiej Chaty. - Od dwóch lat walczyliśmy, poprzez nadzór budowlany, państwową straż pożarną i sanepid, chcieliśmy zamknąć ten obiekt i go rozebrać.

W opinii burmistrza Łeby to największy pożar w historii miasta, a odpowiedzialność za niego ponosi właściciel Łebskiej Chaty z Trójmiasta, który nie interesował się nieruchomością.

- Powiatowy Inspektor Nadzoru, straż pożarna i sanepid stwierdzili, że obiekt stanowi zagrożenie. W zasadzie kontakt z właścicielem był niemożliwy. Mieliśmy taką sytuację, że na koszt gminy musieliśmy uprzątnąć jego odpady komu-

nalne, które zalegały od kilku lat, ale składował je na naszej działce. Właściciel nie interesował się tym obiektem, pojawiał się w sezonie i zawsze sprawiał nam olbrzymie kłopoty - mówi burmistrz.

Na miejsce trzeba było ściągnąć sprzęt budowlany, przy pomocy którego uprzątno pogorzelisko, rozwinąć niemal kilometrową magistralę do kanału Chełst, żeby zaopatrzyć jednostki w wodę. - Ktoś musi za to zapłacić - mówi Andrzej Strzechmiński. - Właściciel powinien zostać obciążony kosztami tej akcji. Powinno mu się tę działkę zabrać, przejąć na Skarb Państwa, sprzedać i pokryć wszystkie koszty całej akcji.

Przyczynę pożaru bada policja. Trwa też szacowanie strat.

Przypomnijmy, w 2013 roku w Łebskiej Chacie Magda Gessler przeprowadziła Kuchenne Rewolucje. Później jednak, kiedy zdaniem Gessler restauracja obniżyła loty, wycofała dla niej rekomendację. Restaurator popadł w tarapaty, a Łebska Chata została zamknięta. Z właścicielem nie udało nam się skontaktować.

©

MATERIAŁ INFORMACYJNY GRUPY ENEA

0010448203

Inicjatywa „Bałtyk dla pokoleń” Usuńmy zagrożenie z naszego morza

Za 2-3 lata zacznie się budowa morskich farm wiatrowych w polskiej strefie Morza Bałtyckiego. Strategiczny dla kraju program, w który zaangażowane są polskie koncerny energetyczne, m.in. Grupa Enea, warty ponad 100 mld zł, może napotkać jednak na przeszkodę w postaci niebezpiecznych pozostałości po II wojnie światowej. Zostało niewiele czasu na neutralizację zagrożeń.

Na dnie Bałtyku po II wojnie światowej znalazły się setki tysięcy ton broni konwencjonalnej i co najmniej 50 tys. ton broni chemicznej, zawierającej substancje niebezpieczne. - Najwięcej, 60-80 proc., jest iperytu. Jest dużym zagrożeniem, po całkowitym skorodowaniu pojemników zbrzyda się i tworzy skupiska, generujące skażenie wody przez długi czas. Ponadto mamy środki bojowe oparte na arsenie, które dla środowiska są jeszcze bardziej niebezpieczne - tłumaczy profesor Jacek Bełdowski z Zakładu Chemii i Biochemii Morza Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk.

Z kolei setki zatopionych okrętów i statków grożą wyciekami paliwa i skażeniem wody i plaż.

Tymczasem dno morskie już niedługo stanie się placem budowy. Tylko w polskiej strefie Bałtyku powstanie kilkanaście farm wiatrowych. Morska energetyka wiatrowa ma w Polsce duży potencjał rozwojowy, kolejne firmy ogłaszają swoje plany inwestycyjne.

Grupa Enea zamierza przeznaczyć w perspektywie 2023-2042 ponad 68 mld zł na inwestycje, z czego ok. 14 mld zł na projekty związane z OZE, wśród których są farmy wiatrowe na morzu.

- Mocno stawiamy na energię przyszłości. Łączymy siły największych polskich grup energetycznych, by wspólnie rozwijać

offshore wind. Wierzymy, że to właściwy kierunek, a Polska ma szansę zyskać miano lidera w rozwoju projektów wiatrowych na Bałtyku. Zgodnie z naszą strategią do 2030 r. moc zainstalowana w odnawialnych źródłach energii wzrośnie w Grupie Enea o ok. 1,5 GW, a w perspektywie 2040 r. o kolejne 2 GW - podkreśla Paweł Szczeszak, prezes Enei.

Przed rozpoczęciem budowy farm konieczne jest jednak wyeliminowanie zagrożenia katastrofą ekologiczną. Pytany o te kwestie Łukasz Porzuczek, prezes zarządu Grupy GeoFusion, specjalizującej się w badaniach dna morskiego i wydobyciu niebezpiecznych substancji twierdzi, że „morskie farmy wiatrowe w naszej strefie ekonomicznej będą budowane statków i okrętów, które przewoziły broń chemiczną na zrzutowiska. Często ta broń nie docierała do celu i była wyrzucana za burtę po drodze”.

Zgodnie z decyzjami środowiskowymi wydanymi dla inwestycji, zanim zaczną się prace, trzeba teren oczyścić z wszelkich niebezpiecznych pozostałości, także broni chemicznej. Inwestycje w morskie farmy wiatrowe to konieczność przeprowadzenia skomplikowanych prac hydrotechnicznych związanych z posadowieniem samych wiatraków, jak i instalacji przesyłającej energię na ląd. Jeśli teren nie zostanie

oczyszczony, a wykonawca natrafi np. na broń chemiczną, inwestycja zostanie wstrzymana. Trudno określić na jak długo. Dodatkowo wzruszenie leżącej od lat na dnie broni chemicznej może spowodować przedostanie się niebezpiecznych substancji do środowiska, a w konsekwencji wywołać olbrzymie szkody dla ekosystemu, rybołówstwa czy branży turystycznej.

Pracują nad technologią usuwania i utylizacji

Firma GeoFusion jest na końcowym etapie opracowywania systemu podejmowania i utylizacji niebezpiecznych ładunków i substancji z dna morza. Przygotowuje się do jego przetestowania w warunkach rzeczywistych. Przedstawiciele firmy przekonują, że jest ona najbardziej zaawansowana pod tym względem na świecie. Nie ma za granicą technologii, które mogłyby być zastosowane na morzu. Zagraniczne koncerny potrzebowałyby na to kilku lat.

- Już rozmawiamy z inwestorami farm wiatrowych na temat oczyszczania dna morskiego pod inwestycje - zapewnia Łukasz Porzuczek. - W ciągu roku chcemy być gotowi do utylizacji broni chemicznej. Szacujemy, że tylko na terenie, gdzie mają powstać farmy wiatrowe w polskiej strefie ekonomicznej, znajduje się kilkaset ton bojowych środków chemicznych. Przykładowo rozrzuconych, w pojedynczych pociskach czy pojemnikach. One zresztą już skorodowały i ich zawartość w postaci gęstej mazi zalega na dnie morskim.

Konieczne międzynarodowe zaangażowanie

Koszt przeszukania obszaru tylko pod przyszłe inwestycje to około 800 mln zł. Razem z wywiezieniem i utylizacją znalezisk może być to 2-3 mld zł. To

ogromne koszty, jednak te wydatki pozwolą zaoszczędzić wielokrotnie więcej na kosztach, jakie trzeba będzie ponieść w przypadku przedostania się trującej substancji do środowiska.

Oczyszczenie całego Bałtyku to już koszt dziesiątek miliardów. Konieczna jest partycypacja wielu krajów, a nawet całej UE. W ubiegłym roku Parlament Europejski przyjął rezolucję, wzywającą Unię Europejską do oczyszczenia Morza Bałtyckiego z broni chemicznej. Dokument został uchwalony ogromną większością głosów. Teraz czas na decyzje Komisji Europejskiej.

Intensyfikacja międzynarodowych działań na rzecz Bałtyku wymaga informowania o problemie jak największej liczby odbiorców. Niezbędne są inicjatywy edukacyjne i działania informacyjne w kwestii bezpieczeństwa Morza Bałtyckiego.

W temacie bezpieczeństwa Morza Bałtyckiego liderem stała się Enea, wicelider na rynku produkcji energii elektrycznej w Polsce, która we współpracy z United Nations Global Compact Network Poland uruchomiła projekt #BałtykDlaPokoleń.

- Grupa Enea ambitnie podchodzi do kwestii transformacji klimatycznej, realizując nowe inwestycje w odnawialne źródła energii, jak również inicjując debatę



w kluczowych tematach środowiskowo-społecznych, których beneficjentami będą przyszłe pokolenia. Nieprzypadkowa jest więc nazwa naszej kampanii #BałtykDlaPokoleń - powiedziała Anna Lutek, dyrektor PR i Komunikacji Enei. - Neutralizacja broni chemicznej zalegającej w Morzu Bałtyckim od czasów II wojny światowej, zgodnie z przyjętą w tej sprawie rezolucją Parlamentu Europejskiego, musi stać się priorytetem dla Europy i to jest nasz apel, który kierujemy do wszystkich, którym przyszłość Bałtyku i los kolejnych pokoleń

nie jest obojętny - dodaje Anna Lutek.

To działanie Enei w pełni wpisuje się w Strategię Rozwoju Grupy do 2030 roku, której nadrzędnym celem jest zielona zmiana. Jak zapewnia prezes Enei Paweł Szczeszak, „drogą, która doprowadzi nas do neutralności klimatycznej jest rozwój Odnawialnych Źródeł Energii (OZE), oparty na nowoczesnych technologiach”. Według prezesa Enei offshore to najefektywniejsze dziś źródło zielonej energii, a Morze Bałtyckie daje nam ogromne możliwości rozwoju energetyki wiatrowej.



#BAŁTYKDLAPOKOŁEN

Zeskanuj kod QR i podpisz apel na stronie baaltykdlapokolen.pl



Autobusy na prąd w słupskim MZK. Wskazano dostawcę



MZK miały możliwość testowania elektrycznego autobusu Scania Citywide LF BEV w listopadzie ubiegłego roku. Pojazd wyprodukowano w Słupsku

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Słupski transport ma być elektryczny. MZK wybrało dostawcę sześciu nowych autobusów. Będą to pierwsze w mieście pojazdy tej klasy. Na słupskich ulicach powinny się pojawić w przyszłym roku.

O kontrakt na dostawę sześciu elektryków ubiegały się dwie firmy. Przewoźnik na ten cel wygospodarował 21 mln zł. Droższy Solaris zaproponował 19,5 mln zł, a zwycięska Scania 16,7 mln zł.

- W tej chwili czekamy na ewentualne odwołania - informuje Anna Szablowska, rzecznik MZK Słupsk. - Od momentu umowy Scania będzie

mieć 450 dni na wyprodukowanie i dostarczenie pojazdów.

Niskopodłogowce na prąd o długości 12 metrów muszą być dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych oraz być wyposażone m.in. w systemy: informacji pasażerskiej, lokalizacji pojazdu czy monitoringu wizyjnego. MZK kupi też kompletną infrastrukturę zasilania energetycznego w postaci trzech ładowarek wolnego ładowania, każda o mocy do 120 kW. Ładowarki dla zeroemisyjnych autobusów będą też na terenie bazy transportowej przewoźnika. Dodatkowo rejon pętli autobusowej przy ul. Bitwy Warszawskiej otrzyma ładowarkę pantografową do szybkiego ładowania o mocy do 400 kW.

Elektryki scanii pojawiają się w Słupsku w przyszłym roku.

- Będzie to model Citywide 12 LF BEV, który oferowany jest od dwóch lat - mówi Artur Wojtowicz, regionalny kierownik

sprzedaży autobusów Scania. - Tego typu pojazdy jeżdżą już w Skandynawii, Niemczech, Szwajcarii i we Włoszech. Autobusy będą produkowane w Słupsku.

Według specyfikacji Citywide LF BEV posiada silnik elektryczny o mocy 250 kW i momencie moment obrotowy

Od momentu umowy Scania będzie mieć 450 dni na wyprodukowanie i dostarczenie pojazdów

Anna Szablowska

wym 2100 Nm. Wyposażony jest w dziesięć baterii o mocy 330 kWh. Pojazd może być ładowany za pomocą pantografu oraz złącza typu plug-in. Zasięg autobusu sięga 250 km. Jego

pojemność pasażerska wynosi 85 osób z 39 miejscami siedzącymi. MZK Słupsk było jednym z pierwszych przewoźników, który w listopadzie ubiegłego roku miał możliwość obejrzenia i testowania tego elektrycznego pojazdu miejskiego, zbudowanego w tutejszej fabryce.

Przypomnijmy, że zakup autobusów przez Słupsk możliwy jest dzięki programowi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Zielony transport publiczny”. Dotacja dla MZK wyniosła ponad 72 proc, co przekłada się na 12,4 mln zł. Kolejne 4,6 mln zł to nisko oprocentowana i dziesięcioletnia pożyczka.

Aktualnie w taborze tego przewoźnika jest 61 autobusów, z czego 14 pojazdów zasilanych jest gazem CNG a 28 ON. Średni wiek taboru to 9 lat. W dzień powszedni komunikację miejską w Słupsku obsługują 54 autobusy. ©©

Łatwiejsza pomoc dla Ukraińców w Słupsku. Wydatki bez zgody

Słupsk

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

W sytuacjach szczególnych i w ramach ustalonego katalogu działań. Władze Słupska z większą swobodą budżetową na pomoc uchodźcom z Ukrainy. Najpewniej, o wydatki w tym zakresie, ratusz nie będzie musiał każdorazowo pytać radnych.

Interwencyjny zakup pralki na potrzeby uchodźców przebywających w jednym z miejskich punktów albo obiadów dla Ukraińskich dzieci. To przykłady wydatków ze słupskiego budżetu, o które władze Słupska nie będą musiały pytać radnych. Przypomnijmy, że to w kompetencjach rady miasta jest decydowanie o wydatku każdej złotówki z budżetu. Zmiana, w tym zakresie, to jak na razie tylko propozycja, która stanie na sesji. Wiadomo, że pomysł zyskał już przychylność komisji finansów.

Występuję do rady miasta o uprawnienie do dokonywania przesunięć między działami księgowymi - informuje Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. - Wiemy, że mamy w tej chwili ponad 300 tys. zł do tego, aby pomagać uchodźcom w zakresie zakupu środków czystości czy jedzenia. W tym projekcie chodzi o szybkie procedowanie działań dotyczących zakupów także o charakterze inwestycyjnym. Oczywiście w sprawach skatalogowanych.

Projekt nie wskazuje o jakiej

kwocie finalnie mowa. Sankcjonuje jednak, że zakres pomocy przeznaczonej na wsparcie obywateli Ukrainy polegać ma na zakwaterowaniu, zapewnieniu wyżywienia, zapewnieniu transportu do miejsc zakwaterowania i finansowania przejazdów środkami transportu publicznego. W grę wchodzi też zapewnienie środków czystości i higieny osobistej oraz innych produktów niezbędnych do zapewnienia pomocy.

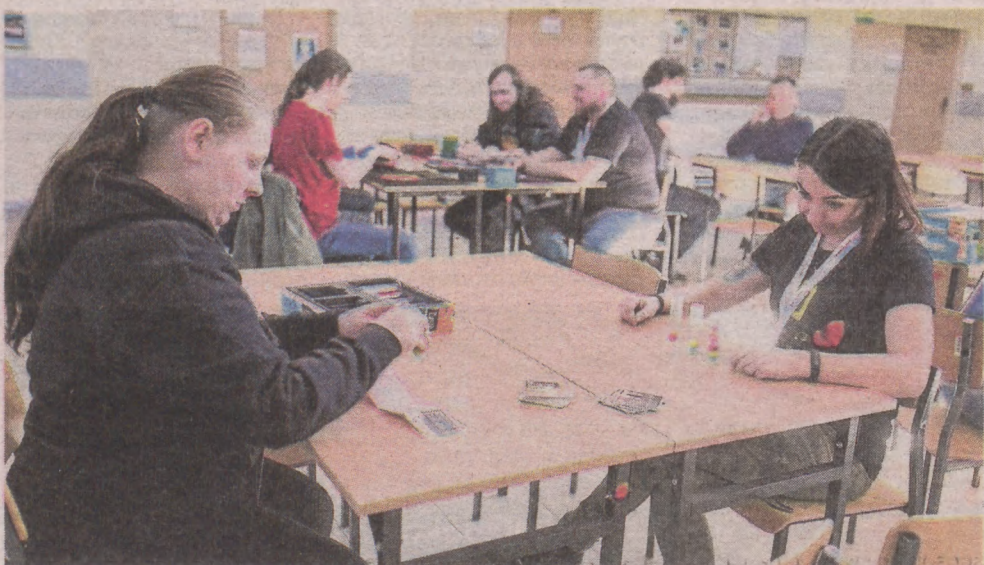
Według ostrożnych szacunków liczba uchodźców w Słupsku sięga dwóch tysięcy. Około kilkuset znajduje się pod opieką miasta. Uchodźcy zostali zakwaterowani m.in. w hotelach, z którymi urząd podpisał umowy, w bursach i na hali przy ul. Niedziałkowskiej. Reszta to osoby, które znalazły schronienie w prywatnych domach.

Tylko w ostatnim tygodniu urzędnicy ze Słupska wydali uciekającym przed wojną Ukraincom 650 peseli. Początkowo kolejki pod ratuszem próbowały rozładować, wydając numerki na kolejne trzy dni. Od poniedziałku ten system ulega zmianie, a numer kolejki otrzymać ma każdy.

Pesel jest podstawą do ubiegania się o świadczenia pieniężne. Dzięki ustawie o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym uchodźcy będą mogli starać się o świadczenia: 500+, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, Dobry Start oraz o boni żłobkowy. Wsparcie będzie przysługiwało przez okres pobytu z dziećmi w Polsce. ©©



Kolejka Ukraińców czekających na pesel przed słupskim ratuszem. Urząd wydał już 650 peseli uchodźcom



Słupsk

Grand prix gier planszowych w Słupsku. Były nowości

W sobotę odbyło się wydarzenie pod nazwą „Mały Grand Game z Akademią Pomorską” miało miejsce w budynku uczelni przy ulicy Arciszewskiego 22a. Tego typu impreza organizowana była z Akademią Pomorską po raz pierwszy. Uczestnicy konwentu mogli zagrać w ponad 200 gier, w tym także nowości, które dostarcza czołowi wydawcy gier planszowych.

Dodatkową atrakcją był turniej najpopularniejszej na świecie gry karcianej Magic: The Gathering.

(ŁC)
©©

**Pani Ordynator,
Lekarzom i Personelowi**

Oddziału Wewnętrzznego Szpitala w Słupsku

serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę
składa wdzięczny pacjent

Ireneusz



76-letnia słupszczanka skarży się na pogotowie

Słupsk

Sylwia Lis
sylvia.lis@gp24.pl

Pani Ryszarda musiała dostać się do szpitala. Dostała skierowanie na transport medyczny i zniesienie do karetki.

Pani Ryszarda ma 76 lat. Jakis czasu temu przeszła operację kręgosłupa. Gdy wróciła do domu, bardzo źle się poczuła.

- Przez pięć dni utrzymywała się wysoka gorączka ponad 39 stopni - mówi słupszczanka. - Oczywiście konsultowałam się z lekarzem rodzinnym, ale mimo leków temperatura nie spadała. W końcu moja pani doktor stwierdziła, że w domu nie jest w stanie mi pomóc, bała się, że może mi się coś stać i w końcu namówiła mnie na szpital.

Schodek po schodku

Pani Ryszarda otrzymała skierowanie do szpitala oraz na transport medyczny wraz ze zniesieniem do pojazdu ze względu na uraz kręgosłupa. Karetkę „zamówiła” synowa.

- Karetka przyjechała w miniony piątek między godziną 11 a 12 - opowiada pani Ryszarda. - W domu pojawiło się dwóch dość dużych panów. Ja sama to chociaż na czworakach bym zeszła, ale nie miałam siły. Ratownicy posadzili mnie na krzeselku i zaczęli znosić z drugiego piętra. A w zasadzie zjeżdżali tym krzeselkiem po schodach. Każdy schodek wywoływał potężny ból, krzyczałam potwornie, gdyby mnie jeszcze tak ciasno nie zabezpieczyli pasami to może to wszystko mogłabym zamortyzować rękoma... Teraz boję się, że mam naruszony kręgosłup.

Pani Ryszarda jest zbulwersowana całą sytuacją. - To może drugi raz w moim całym życiu, gdy skorzystałam z karetki - mówi. - Przepracowałam 45 lat, może tacy starzy ludzie jak ja powinni już odejść z tego świata? Przecież nie ważę dużo,

ponad 50 kilogramów, panowie mogli mnie spokojnie znieść, a nie tak poobijać.

Kobieta twierdzi, że ma dwóch świadków zdarzenia: synową i sąsiadkę. - Wchodziłam akurat do góry, gdy „znoszono” sąsiadkę do karetki - mówi pani Elżbieta, koleżanka pani Ryszardy. - Schodek po schodku. Bardzo krzyczała, pytała: co robicie? Ryszarda jest po operacji kręgosłupa, wciąż narzeka na potworny ból.

Co na to słupskie pogotowie?

- W odpowiedzi na zapytanie dotyczące transportu sanitarnego realizowanego 18 marca 2022 roku na rzecz pacjentki Ryszardy (...), uprzejmie informujemy, że nie wpłynęła żadna informacja lub skarga na działania wyżej wymienionego zespołu transportu sanitarnego - wyjaśnił w przesłanym emailu Andrzej Rut, kierownik Działu Usług Medycznych słupskiego pogotowia. - W związku z tym nie możemy ustosunkować się do tak enigmatycznej informacji dotyczącej w/w interwencji. W przypadku wniesienia skargi na działania naszych ratowników, zgodnie z regulaminem dyrektor SPR w Słupsku powołuje komisję w celu wyjaśnienia całego zdarzenia. O wynikach pracy komisji zawsze jest powiadamiana osoba wnosząca skargę.

Ponownie skontaktowali się z kierownikiem. Niestety, potwierdził, że w tej sprawie nie może nic więcej powiedzieć.

Ale jak udało nam się ustalić, pogotowie będzie wewnętrznie wyjaśniać sprawę.

- Nie mam ani sił, ani zdrowia aby pisać jeszcze skargi - mówi pani Ryszarda i dodaje, że chciałaby bardzo podziękować słupskiemu SOR oraz pracującym w szpitalu w Słupsku neurochirurgom. - Zrobili dużo dobrej roboty - mówi pacjentka. - Żyję dzięki tym lekarzom.

©P



Słupskie pogotowie wskazuje, że nie wpłynęła żadna informacja lub skarga na działania zespołu transportu

Zgubił w sklepie kilka tysięcy

Słupsk

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@gp24.pl

Pracownicy jednego ze słupskich marketów znaleźli dużą sumę pieniędzy, którą zgubił jeden z klientów. Uczciwi znalazcy oddali je na komisariat. Teraz policja szuka właściciela banknotów. Ale szczegółów ujawnić nie może. Czeka by właściciel pieniędzy się po nie zgłosił.

Dzielnicy z Komisariatu Policji I w Słupsku szukają właściciela pieniędzy, które zostały znalezione w jednym z marketów na terenie Słupska.

- W minioną sobotę pracownicy jednego z marketów w Słupsku znaleźli większą sumę pieniędzy, zgubioną przez klienta tego sklepu. Pieniądze zostały zabezpieczone przez słupskich dzielnicowych. Właściciela prosimy o kontakt

z Komisariatem Policji I w Słupsku dzwoniąc pod nr tel. 47 74 20 645 lub bezpośrednio z dzielnicowym pod nr tel. 571 335 093 - mówi st. sierż. Jakub Bagiński, oficer KMP w Słupsku.

Wiadomo, że chodzi o kilka tysięcy złotych.

- Więcej szczegółów udzielić nie mogę. Market i nominały będą weryfikowane przez dzielnicowego, jeśli zgłosi się właściciel pieniędzy

i poda szczegóły - mówi rzeczownik.

Jak widać słupszczanie gubią pieniądze. Przypomnijmy, rok temu kopertę z pieniędzmi na ścieżce rowerowej znalazł 5 kwietnia 65-letni słupszczanin. W środku było 300 złotych, a z tyłu napis: „Mateusz z okazji świąt wielkanocnych 2021, 300 zł - 28.03.2021 tata”. Dzięki publikacji na ten temat udało się pieniądze oddać.

©P

MATERIAL INFORMACYJNY PKO BANKU POLSKIEGO

Uważaj na oszustów w serwisach ogłoszeniowych i aukcyjnych

Coraz więcej osób wpada w zasadzkę przestępców, którzy wykorzystują popularne serwisy z ogłoszeniami i komunikatory, aby okraść nas z pieniędzy. Skala oszustw jest coraz większa. Jeśli podasz im swoje poufne dane możesz paść ich ofiarą. Jak nie dać się okraść?

Oszuści wykorzystują wiele scenariuszy, aby z powodzeniem wycisnąć karty kredytowe, a nawet całe konta swoich ofiar. Różnią się one niuansami, ale opierają się na tych samych filarach: wyprowadzeniu komunikacji poza serwis aukcyjny lub ogłoszeniowy oraz udostępnienie danych karty płatniczej lub danych niezbędnych do zalogowania do bankowości internetowej osobom trzecim.

Po pierwsze: nie daj się wyprowadzić

Nie daj się „wyprowadzić” poza serwis ogłoszeniowy czy aukcyjny. Pierwszym krokiem oszusta jest wysłanie ci wiadomości, przeważnie przez komunikator, e-mail lub SMS. Jest zainteresowany sprzedawany przez ciebie przedmiotem, może dla uśpienia czujności dopytywać jeszcze o jakieś szczegóły, a następnie oferuje błyskawiczny przelew na twoją kartę płatniczą. Oszustwo polega na tym, aby przekonać cię, że złodziej właśnie zlecił przelew za kupiony przedmiot w bezpieczny dla niego sposób, za pośrednictwem bramki płatności w serwisie. Aby zainkasować pieniądze, musisz potwierdzić transakcję - już za chwilę otrzymasz potwierdzenie mailowe, a od zaksięgowania gotówki na twoim koncie dzieli cię jedynie kilka kliknięć. Brzmi bezpiecznie i wiarygodnie? Oczywiście! - przecież wiesz



o tym, że takie serwisy mają jakieś bramki płatności. Coś tam było na ich stronie o bezpieczeństwie. Nie wchodziłeś się wprawdzie, ale to musi być właśnie to.

Nie podawaj danych karty płatniczej

Gdy dasz się wprowadzić na tę ścieżkę finalizowania transakcji i podasz swój adres e-mail, aby dokonać kolejnych kroków, ocierasz się już o utratę pieniędzy. Na twoją skrzynkę przyjdzie wiadomość do złudzenia przypominająca te generowane przez dany serwis aukcyjny czy ogłoszeniowy. Po kliknięciu na link, służący do potwierdzenia transakcji, zostaniesz jednak przeniesiony na spreparowaną stronę, która służy wyłącznie wyłudzeniu twoich danych. Na tej stronie zostaniesz poproszony o podanie danych swojej karty płatniczej, aby odebrać przelew. Nawet jeżeli komunikaty będą wizualnie przypominać znane ci bramki płatności, nie daj się zwieść, włącz logiczne myślenie. Aby osoba trzecia przełała ci pieniądze za kupiony przedmiot na twoje konto, potrzebuje wyłącznie twojego numeru konta i nazwiska. Następnie ty, logując się w bezpieczny sposób do swojego banku,

możesz sprawdzić, czy pieniądze są na twoim koncie. Do przeprowadzenia takiej transakcji ani osobie trzeciej, ani platformie ogłoszeniowej, ani bankowi, z którego zlecany jest rzekomo przelew, nie jest potrzebny numer twojej karty płatniczej. Karta służy do płacenia, nie do odbierania przelewów!

Pośpiech i brak uwagi to najgorsi doradcy

Autoryzujesz transakcje kodem wysyłanym przez SMS? To świetnie, to podstawowy krok zwiększający bezpieczeństwo twoich pieniędzy. Ale czy kiedyś zastanawiałeś się, na czym polega zabezpieczenie oferowane przez weryfikację za pośrednictwem SMS? Aby zadziałało odpowiednio, muszą być spełnione trzy warunki - samo otrzymanie kodu weryfikującego transakcję, czy logowanie nie ochroni nas przed oszustami. Warunek drugi to wpisanie tego kodu na właściwej stronie. Jeżeli zalogujemy się do konta za pośrednictwem fałszywej strony, wygenerowanej przez oszustów, drzwi do naszych pieniędzy stają dla złodziei otworem.

I wreszcie trzeci warunek konieczny, aby kody SMS faktycznie pomagały nam zadbać o nasze bezpie-

czeństwo, to właściwy opis transakcji. Kiedy ostatnio naprawdę przeczytałeś treść wiadomości z kodem weryfikacyjnym. Wielu użytkowników nie jest świadomych tego, że bank, w trosce o nasze bezpieczeństwo, nie tylko generuje i wysyła unikatowy kod, ważny przez ograniczony czas, ale również przesyła opis samej transakcji. W treści SMS znajdziesz opis transakcji, nazwę lub nazwisko adresata a także kwotę, na jaką opiewa transakcja. Dlatego zawsze przed wprowadzeniem kodu potwierdzającego czytaj treść SMS.

Jak nie dać się oszukać?

- Nie podawaj danych karty płatniczej po to, aby otrzymać na nią pieniądze. Kupujący w serwisie z ogłoszeniami nie może ci przesłać pieniędzy na kartę!
- Rozliczaj się za pomocą portalu ogłoszeniowego. Unikaj bezpośrednich transakcji. Uważaj na próby nawiązania kontaktu poza portalem, np. przez komunikatory.
- Jeżeli korzystasz z kodów SMS do potwierdzania transakcji, sprawdzaj, czy opis, dane i kwota w SMS-ie są poprawne
- Zawsze dokładnie czytaj treść wiadomości i kodów autoryzacyjnych w IKO.
- Nie klikaj w żadne linki do formularzy czy serwisu transakcyjnego. Nie podawaj danych. Jedyne, o co może Cię prosić kupujący to numer konta.
- Sprawdzaj w przeglądarce poprawność adresu strony, na których podajesz dane do transakcji.
- Skonfiguruj odpowiednie limity na swojej karcie płatniczej. Jeśli dasz się oszukać, oszust jednorazowo ukradnie ci tyle, ile wyniesie twój dzienny limit.

Komentarze po przemówieniu Bidena w Warszawie

Warszawa

Małgorzata Puzyr
malgorzata.puzyr@polskapress.pl

To być może najważniejsze przemówienie jego prezydentury – tak przemówienie Joe Bidena na Zamku Królewskim w Warszawie komentowały niektóre amerykańskie media. Uznano, że to najostrejsza przemowa amerykańskiego prezydenta o Rosji od czasów wystąpienia prezydenta Ronalda Reagana.

Media w Stanach Zjednoczonych szeroko relacjonują wizytę Joe Bidena w Polsce. Informacje i komentarze o wizycie prezydenta USA w Warszawie i jego przemówieniu na Zamku Królewskim trafiły na pierwsze strony gazet i czołówki programów informacyjnych. Amerykańskie media eksponują mocne słowa Joe Bidena pod adresem Rosji i Władimira Putina.

„To być może najważniejsze przemówienie jego prezydentury” – tak wystąpienie na Zamku Królewskim określił znany prezenter CNN Wolf Blitzer, który wizytę Joe Bidena relacjonował z Warszawy. Dziennikarz wskazał na słowa Bidena, że Putin nie może pozostać u władzy i przypomniał, że tego samego dnia prezydent USA nazwał rosyjskiego przywódcę rzeźnikiem.

Dziennik „Washington Post” określił wystąpienie prezydenta USA mianem mocnego. Gazeta zauważa jednak, że słów o konieczności odejścia ze stanowiska prezydenta Rosji nie było w przygotowanym tekście przemówienia i że nawet doradcy Joe Bidena byli nimi zaskoczeni.

„Washington Post” ocenił, że było to najbardziej konfrontacyjne i agresywne przemówienie amerykańskiego prezydenta na temat Rosji od czasów Ronalda Reagana.

wienie amerykańskiego prezydenta na temat Rosji od czasów Ronalda Reagana.

Dziennik „Wall Street Journal” zwraca uwagę, że wojnę na Ukrainie Joe Biden przedstawił jako element starcia demokracji z autorytaryzmem.

„New York Times” napisał, że w „płomiennym” przemówieniu Biden zdecydowanie potępił Rosję i nie szczędził ostrych słów pod adresem Putina, nazywając działania prezydenta Rosji nieprzyzwoitościami, brutalnymi i cynicznymi, a jego uzasadnienie inwazji na Ukrainę – kłamstwem.

Rzecznik polskiego MSZ, Łukasz Jasina, zwrócił uwagę na podtrzymanie gwarancji bezpieczeństwa dla Polski ze strony prezydenta USA. – Usłyszeliśmy silną deklarację wsparcia od Joe Bidena i o świętości artykułu 5 NATO – powiedział Jasina.

Polityk przyznał na antenie Polskiego Radia 24, że kwestia stałej bazy wojsk USA w Polsce nie została poruszona przez Joe Bidena.

Jasina podkreślił, jak ważne jest powstrzymanie rosyjskich działań zbrojnych na Ukrainie.

– Wojna będzie trwała, dopóki Rosja nie postanowi jej zakończyć; ma przy tym duże zasoby. Możemy powstrzymać Rosję przez sankcje, Ukraincom trzeba pomagać najmocniej jak się da, zgodnie z prawem międzynarodowym – mówił.

Zapewnił jednocześnie, że „Polska radzi sobie z niezależeniem energetycznym od Rosji”. – W przyszłym tygodniu ma być przedstawiony projekt premiera Morawieckiego w tej sprawie. Jest dużo możliwości i chyba szybsze rozwiązanie niż w wypadku wojny – zapowiedział. ©©

Biden w Polsce: Artykuł 5. jest dla nas świętym obowiązkiem



Dorota Kowalska
dorota.kowalska@polskapress.pl

Warszawa

To była wizyta inna niż wszystkie pozostałe, na pewno bardziej spontaniczna. Amerykański przywódca rozmawiał z normalnymi ludźmi, brał na ręce dzieci, zjadł pizzę przygotowaną dla amerykańskich żołnierzy. Jego przemówienie na dziedzińcu Zamku Królewskiego potwierdziło siłę sojuszu NATO, było także sygnałem dla Putina – żadnych ustępstw, żadnych kompromisów.

Na to wystąpienie Joe Bidena czekał cały demokratyczny świat, chociaż na pewno słuchano go także na Kremlu czy w Pekinie. Na spotkanie na dziedzińcu Zamku zaproszonych zostało 500 osób, wśród nich są byli prezydenci i premierzy RP, ale na plac Zamkowy przyszły tłumy Polaków i Ukraińców.

W pierwszych słowach prezydent USA zacytował papieża Jana Pawła II. – „Nie lękajcie się”, to były pierwsze słowa pierwszego publicznego wystąpienia, pierwszego polskiego papieża, po jego wyborze w 1978 r. Te słowa zdefiniowały pontyfikat Jana Pawła II. Słowa, które odmieniły świat – mówił Joe Biden.

I dodał, że Jan Paweł II, w obliczu brutalnego systemu okrutnych rządów, przywiózł do Warszawy przesłanie na temat „siły wiary, siły odporności, siły ludzi”, przesłanie, które pomogło zakończyć ucisk sowiecki. Biden podkreślał rolę Lecha Wałęsy i Solidarności w walce z komunizmem.

– Nic w tej bitwie o wolność nie było proste ani łatwe. To była długa, bolesna droga, która



FOT. ADAM JANOWSKI

Nie wygramy tej batalii w ciągu dni czy miesięcy, musimy przygotować się na długą walkę – mówił Joe Biden w Warszawie

trwała nie dni, miesiące, ale lata, dziesięciolecia, natomiast wyszliśmy z niej wolni po wielkiej bitwie o wolność – bitwie o wolność, bitwie pomiędzy demokracją a autokracją, wolnością a uciskiem, pomiędzy porządkiem opartym na regułach a takim, w którym rządzą tylko brutalna siła – mówił. Ale zaznaczył, że „nie wygramy tej bitwy w ciągu dni czy miesięcy, musimy przygotować się na długą walkę”.

Potem amerykański prezydent zwrócił się do Ukraińców.

– Moje przesłanie dla Ukraińców jest przesłaniem, które dzisiaj przekazałem ministrowi spraw zagranicznych Ukrainy Dmytrovi Kulebie i ministrowi obrony Ukrainy Ołeksijowi Reznikowi, którzy są tu z nami dzisiaj: My стоимy z wami. Kropka – oświadczył prezydent USA.

– Siły amerykańskie są w Europie nie po to, aby wchodzić w konflikt z Rosją. Siły amerykańskie są tutaj po to, by bronić naszych sojuszników z NATO – mówił prezydent USA podczas swojego wystąpienia w Warszawie. – Mam święty obowiązek w ramach artykułu 5. bronić każdego członka NATO, każdej piędy terytorium NATO siłą naszej

kolektywnej obrony – zaznaczył.

Zwracając się do Rosjan podczas swojego przemówienia na dziedzińcu Zamku Królewskiego, prezydent USA powiedział: – Jeżeli mnie słuchacie, powiem wam rzecz następującą: wiem, że wy, Rosjanie, nie jesteście naszym wrogiem. Nie wierzę, że cieszycie się z mordowania niewinnych ludzi, dzieci, dziadków, że przyjmujecie to, że szkoły, szpitale położnicze są bombardowane i ostrzeliwane rosyjskimi rakietami czy też miasta otaczane po to, żeby uchodźcy nie mogli z nich uciekać – mówił.

Joe Biden dodał na koniec, mówiąc o dyktatorze Putinie: „Na miłość boską, ten człowiek nie może pozostać przy władzy”.

Biały Dom wydał oświadczenie, że słowa te nie oznaczają, jakoby prezydent USA wzywał do zmiany władzy w Rosji.

Prezydent Andrzej Duda skomentował wizytę Bidena na antenie TVN24: – Z całą pewnością to była bardzo ważna wizyta – odpowiedział. – Jeżeli w ogóle mówimy o wizytach prezydentów Stanów Zjednoczonych u nas, to z całą pewnością po 1989 roku to była jedna z wi-

zyt absolutnie najważniejszych i dla nas kluczowych – dodał.

„Jan Paweł II inspiracją dla Bidena. Kilka razy wracał w przemówieniu. Źródłem putinizmu i wojny autorytaryzm, zamachy na wolność prasy, państwo prawa itd. Trudno się nie zgodzić. Do przemyslenia dla wszystkich w Polsce” – napisał Paweł Kowal, polityk, historyk, publicysta.

W sobotę Dmytro Kuleba wraz z ukraińskim ministrem obrony Ołeksijem Reznikowem spotkał się w Warszawie z sekretarzem stanu USA Anthonym Blinkenem oraz sekretarzem obrony Lloydem Austinem.

„Omówiliśmy najważniejsze potrzeby ukraińskiej armii; wyrażam ostrożny optymizm” – napisał minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow.

Wcześniej Joe Biden na Stadionie Narodowym odwiedził punkt nadawania numerów PESEL uchodźcom. Rozmawiał z uchodźcami i wolontariuszami. Towarzyszyli mu premier Mateusz Morawiecki i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. To tu padły słynne już słowa: „Władimir Putin jest rzeźnikiem”.

Spotkał się też z prezydentem Andrzejem Dudą. – Panie prezydencie, najważniejszą rzeczą, która sprawia, że stoimy ramię w ramię, są nasze wartości – wolność, wolność prasy, wolność mediów – powiedział amerykański przywódca, zwracając się do Dudy. – Artykuł 5. jest dla nas obowiązkiem świętym. To dotyczy każdego z członków NATO – zapewnił Biden.

Eksperci zauważają, że wizyta Joe Bidena w Polsce to ważny sygnał dla Putina. Kreml widzi, że Joe Biden nie żartuje, że nie będzie żadnych ustępstw ani kompromisów, że NATO pozostanie zjednoczone, że demokracyczny świat może z Rosją rozmawiać, ale nie z Putinem. ©©

W KRAJU



Medyka Spod bombardowań uciekli do Polski

W nocy do Polski wjechała grupa ukraińskich uchodźców z terenów bezpośrednio objętych działaniami zbrojnymi. Jak relacjonowali korespondentowi Polskiego

Radia, rosyjskie pociski spadają na obiekty cywilne, zabijając ludzi i niszcząc infrastrukturę.

Na przejściu granicznym w Medyce, w punkcie pomocy humanitarnej, są uchodźcy z Charkowa, Mikołajewa i Kramatorska – kobiety z dziećmi i starsi mężczyźni, którzy uciekli, bo nie wytrzymali ciągłego strachu o życie swoje i bliskich. – Jestem z obwodu mikołajowskiego. Mam 73 lata. Tak nas bombardowali, że ani łąćności, ani wody, i wszystkie sklepy zamknięte. Rosjanie ostrzeliwują wsie, strzelają gdzie popadnie, nie zwracając uwagi ani na ludzi, ani nawet na dzieci. To jest bardzo bolesne, bardzo – opowiada jeden z uchodźców. (IAR)

Warszawa

Premier: Będą dostawy LNG z USA

Premier Mateusz Morawiecki podsumował wizytę prezydenta USA Joe Bidena w Polsce. Jak poinformował, Stany Zjednoczone prześlą dodatkowe środki na pomoc dla uchodźców i zwiększą dostawy LNG do Europy. „To był bardzo intensywny i ważny dzień. Do Polski trafi duża część amerykańskich środków pomocowych dla uchodźców wojennych z Ukrainy, a Stany Zjednoczone zwiększą dostawy LNG do Europy” – napisał Mateusz Morawiecki na Facebooku. „Sojusz Polski i Stanów Zjednoczonych jest silny” – dodał premier. (MP)

KRÓTKO

Katowice

Tłumy pożegnały profesora Zembałę

Ostatnie pożegnanie profesora Mariana Zembałę odbyło się w sobotę, 26 marca, w Archikatedrze pw. Chrystusa Króla w Katowicach.



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Wybitnego kardiochirurga zebrały tłumy: wśród nich członkowie rodziny, przyjaciele i wieloletni współpracownicy. – Wśród osób, które żegnają dzisiaj Mariana Zembałę, są jego wdzięczni pacjenci. Należy do nich obecny tu ks. biskup Stefan Cichy – mówił podczas mszy abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki. – Dziękujemy Bogu za życie profesora, który powierzył je innym. Poświęcał swój czas, siły, serce. Niech zatem Bóg wynagrodzi mu wszystkie trudy ziemskiego pielgrzymowania – dodawał abp Wiktor Skworec. – Do zobaczenia, tatuś. Bardzo cię kochamy, zawsze będziemy – mówiła Małgorzata Zembała, córka profesora. (TB)

Warszawa

Wizyta patriarchy Bartłomieja I

W niedzielę wizytę w Polsce rozpoczął prawosławny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I. Powodem wizyty jest wojna na Ukrainie i potrzeba zapoznania się z sytuacją oraz spotkania patriarchy z uchodźcami z Ukrainy. Bartłomiej I odwiedzi uchodźców w jednym z miejsc ich schronienia – w budynku Centrum Kultury Prawosławnej w Warszawie. W trakcie kilkudniowej wizyty zaplanowano także spotkanie patriarchy z prezydentem Andrzejem Dudą oraz przedstawicielami Kościoła katolickiego. Bartłomiej jest honorowym zwierzchnikiem Cerkwi prawosławnej. (IAR)

Skończyły się złote czasy i frykasy dla drogich i niedziałających metod odchudzających!



Ten plaster błyskawicznie WYSZCZUPLI TWÓJ BRZUCH

i odchudzi Ciebie, a nie Twój portfel!

Cienki jak bibułka, niewidoczny pod ubraniem i niebywale skuteczny.

Dyskretny plasterk wyszczupli Cię nawet o kilka kilogramów już w 1. tygodniu!

Nie odwodni, nie przeczyści, nie zatruje chemikaliami. Nasączony jest naturalnymi składnikami spalającymi tłuszcz, zebranymi na przylądku Cape Grim w Tasmanii.

W najczystszej części świata! Nie bez powodu ogromne korporacje chcą odkupić udziały od twórców plastrów. **ZAMÓW GO, DOPÓKI JEST DOSTĘPNY, JUŻ ZA 0 ZŁ!**

ODBIERZ GO
GRATIS!



Daria,
57 lat

Zrzuciłam 22 kg
– to było banalnie proste!

Tego jeszcze nie było. Przełomowa formuła odchudzi Cię... przez skórę! Od teraz nie musisz faszerować się tabletkami, popijać paskudnych ziółek, wylewać potów na siłowni ani rezygnować z pyszności, żeby uzyskać wymarzoną sylwetkę. Mniej kilogramów, głębokie wcięcie w tali, jędrna skóra i doskonała kondycja – małeńki, półprzezroczysty plasterk da Ci to wszystko! Nic dziwnego w tym, że prezesi ogromnych firm marzą, aby odkupić ten nowatorski patent. Genialny środek, opracowany na bazie ekologicznych składników z Tasmanii, każdego dnia zyskuje nowych fanów! Do tej pory **odchudził na stałe już 568 973 osób**, a będzie ich jeszcze więcej. Przeskórny modelator sylwetki właśnie został udostępniony ZA DARMO.

TO TWOJA SZANSA NA SMUKŁE CIAŁO!



Nareszcie coś, od czego stracisz kilogramy, a nie pieniądze

Kapsułki ze znacznym „fit”, pasy wyszczuplające, „nasiona mocy” od celebrytów, które kosztują średnią krajową... Zastanawiasz się, dlaczego te wszystkie „wspaniałe” metody dały Ci jedynie efekt jo-jo i dziurę w portfelu? Prawda jest przykra, ale musisz ją poznać: dotychczas nikomu nie zależało, żeby odchudzić Cię raz na zawsze. Mnóstwo korporacji oferuje produkty, które działają na krótko albo wcale. Te firmy doskonale wiedzą: nawracające kilogramy to powracający klient. Spec. Oliver Munro, badacz właściwości leczniczych tasmańskiej fauny i flory, współtwórca plastrów wyszczuplających

zapewnia: Na szczęście wreszcie mamy solidną alternatywę. Do obrotu zostały dopuszczone plastry, które pracują nad Twoją sylwetką 24 h na dobę, aż stanie się idealna. I jest to trwały rezultat!

Im większą masz teraz nadwagę, tym szybciej schudniesz!

Twoja nadwaga wynosi 10 kg lub więcej? Masz genetyczną tendencję do nadprogramowych kilogramów? Przez insulinooporność tyjesz z powietrza? Tym lepiej! Składniki, którymi nasączony jest plaster, uwalniają się z niego przez całą dobę i zamieniają organizm w maszynkę do spalania podskórnej tkanki tłuszczowej. Im więcej masz zalegających komórek tłuszczowych, tym szybciej Twoje ciało zacznie się ich pozbywać. *Badania potwierdzają: 191/200 osób, które przyklejały plastry, schudło średnio ponad 25 kilogramów. – mówi spec. Munro. Dla Ciebie to doskonała wiadomość! Oznacza, że możesz zlikwidować faliującą „oponkę” w pasie i wałki tłuszczu trzęsące się przy każdym kroku. Nawet jeśli do tej pory NIGDY Ci się to nie udało!*

Te plastry zrobiły coś, czemu nie podołały żadne inne specyfiki: zwróciły mi figurę w rozmiarze M i całkowicie „wymazały” obrzydliwą „galaretkę” na udach i pośladkach. Poprawiłam wyniki badań, wróciłam na basen, wreszcie mogę chodzić bez zadyszki, a wyglądam chyba najlepiej w życiu. Nigdy bym nie pomyślała, że schudnięcie z 91 do 69 kg będzie najprostszą rzeczą, jaką zrobię.

Tym razem pozbędziesz się tłuszczu i kompleksów na stałe

Ten plaster stworzyli naukowcy, a nie marketingowcy. Naprawdę działa, daje maksymalne efekty i nie utrudnia codziennego życia. Jego stosowanie jest niezwykle wygodne: nie musisz zmieniać pór posiłków, wprowadzać dodatkowych ćwiczeń ani unikać wysokokalorycznych napojów. Chociaż jest niewiele większy od pięciocentówki, bezwzględnie rozprawia się z otyłością brzuszna, spala podskórny tłuszcz i modeluje szczupłe, kuszące pośladki, talię oraz uda. **Już niedługo możesz z przyjemnością przeglądać się w lustrze i mierzyć ubrania mniejsze o nawet 2 rozmiary niż dotychczas.**

OBIETNICA SPEC. MUNRO: „Zdrowe, szczupłe ciało nie musi Cię nic kosztować!”

Przyklejasz plaster i nie musisz robić już niczego więcej. Nadmiarowy tłuszcz topnieje w oczach i nigdy nie wraca. To naprawdę jest takie proste! Dziś chcę podarować Ci szansę do przetestowania wybitnych plastrów bezpłatnie. Bez wydawania pieniędzy, bez ryzyka – jedyne co musisz zrobić to zadzwonić na specjalną infolinię i zgłosić się po swoje DARMOWE opakowanie, a wykwalifikowany Doradca je do Ciebie wyśle. Pospiesz się – decyduje kolejność zgłoszeń.

Prof. Oliver Munro

ZADZWOŃ PO DARMOWE OPAKOWANIE plastrów spalających tłuszcz i na własnej skórze przekonaj się, że błyskawicznie schudniesz.

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 14.04.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 86 479 23 37

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

ZRÓB SOBIE PREZENT NA WIOSNĘ



Możesz ekspresowo zyskać
4 X SZYBSZY METABOLIZM!

Doskonała metoda z Tasmanii to ratunek dla tych, którzy nie lubią się męczyć i pocić, a z odchudzania chcą mieć to, co najlepsze: płaski brzuch, lekkie ciało i energię do życia. Naturalne składniki, sprasowane w tej genialnej formule, podkręcają przemianę materii aż o 300%. Jesz, co chcesz, a wałki tłuszczu po prostu nie mają szans się odłożyć!



Marek Przybysz,
specjalista ds. dietytyki

Batalia o korytarze humanitarne na Ukrainie

Kijów

W niedzielę miały zostać otwarte dwa korytarze humanitarne w regionie Doniecka i Ługańska. Jak mówiła wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk, uzgodniono ze stroną rosyjską, że mają być one dostępne, między innymi, dla osób, które chcą opuścić Mariupol prywatnymi samochodami.

Władze Ukrainy od tygodni domagają się od Rosji udostęp-

nienia korytarzy humanitarnych z miejscowości, które są ostrzeliwane przez wojska rosyjskie. Chodzi zwłaszcza o Mariupol, w którym rosyjskie bomby niszczą zabudowę cywilną, a oblężenie doprowadziło do klęski humanitarnej w mieście.

W niedzielę pojawiła się szansa na wydostanie się z miasta części mieszkańców. - Udostępnienie korytarzy humanitarnych zostało uzgodnione przez stronę ukraińską

i rosyjską - powiedziała wicepremier Iryna Wereszczuk.

Władze Sławutycz w obwodzie kijowskim poinformowały, że siły rosyjskie przejęły kontrolę nad miastem. W ostatnim dniu walk zginęło troje mieszkańców. - Od dziś Sławutycz jest pod okupacją. Trzy dni temu otrzymaliśmy ultimatum wzywające do poddania się, ale nasi żołnierze i policja zdecydowali się bronić miasta. W tej chwili rozmawiamy o otwarciu korytarzy humanitarnych dla

cywilów - powiedział mer Sławutycz Yuri Fomichow.

Z kolei doradca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wadim Denysenko wskazał, że siły rosyjskie rozpoczęły celowe niszczenie ukraińskich zapasów paliwa i żywności. Jednocześnie stwierdził, że Rosja sprowadza w rejon działań wojennych nowe oddziały wojskowe. Zdaniem doradcy może to oznaczać przygotowanie do kolejnej ofensywy i prób zdobycia ukraińskich miast.

Dotychczasowe obietnice rosyjskie utworzenia korytarzy humanitarnych w większości przypadków okazywały się kłamstwami. Wielokrotnie Rosjanie ostrzeliwali cywilów usiłujących skorzystać z takich korytarzy. Okazało się również, że w wielu przypadkach siły rosyjskie zatrzymywały uciekających z miast cywilów i wywoziły ich w głąb Rosji.

Minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba zaapelował do organizacji międzynaro-

dowych o pomoc w uzyskaniu informacji o obywatelach Ukrainy wywiezionych przymusowo na terytorium Rosji.

- Współpracujemy już z organizacjami międzynarodowymi w sprawie obywateli Ukrainy, którzy znaleźli się na terytorium Rosji na skutek przymusowych wywozów. Naszym celem jest zorganizowanie ich powrotu do naszego kraju - powiedział Dmytro Kułeba.

Wojciech Rogacin, IAR

MATERIAL INFORMACYJNY „MODERNIZACJA ROKU & BUDOWA XXI W.”

0010457383



OGÓLNOPOLSKI KONKURS OTWARTY MODERNIZACJA ROKU & BUDOWA XXI W.

WRĘCZENIE NAGRÓD - ZAMEK KRÓLEWSKI WARSZAWA
SINCE 1996

Stargardzkie Centrum Nauki FILARY w finale największego i najbardziej prestiżowego Konkursu budowlanego w Polsce „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku”

Do 26. Edycji Ogólnopolskiego Konkursu zgłosiło się już 305 nowych i modernizowanych obiektów budowlanych z całego kraju i napływają kolejne. Warto dołączyć do najlepszych i zgłosić zakończoną budowę do 30.04.2022 r. Mapę Polski ze zgłoszonymi obiektami oraz ich prezentacje ze zdjęciami i opisami znajdziesz na www.modernizacjaroku.org.pl. Konkursowi towarzyszy również głosowanie internetowe na najpopularniejsze modernizacje i budowy, w którym głosy oddaje co roku ponad 100 000 osób. Na obiekty z województwa zachodniopomorskiego i całej Polski będzie można głosować

przez stronę internetową Konkursu. Co roku w przedsięwzięciu startuje od 400 do 900 obiektów zakończonych w ostatnich latach, z czego 100 finałowych realizacji wizytowanych jest przez Jury złożone z profesorów 11 politechnik, przedstawicieli ministerstw, marszałków województw, samorządowców, specjalistów branży budowlanej i architektonicznej. Patronat medialny sprawują m.in.: 20 gazet lokalnych - Grupy Polska Press, Telewizja Polska-TVP Info, Wydawnictwo Inżynier Budownictwa, Serwis Muratorplus, Stowarzyszenie Polskich Mediów. Uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród

odbywa się tradycyjnie w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie we wrześniu. Gali towarzyszy koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny.

Zgodnie z wymogami Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego kamienica została odtworzona z zachowaniem formy historycznej. Wiernie odtworzono układ okien z charakterystyczną różnicą ich wielkości i rozstawie osi na elewacji wzdłuż ul. Kasztelańskiej.

Dach został odtworzony z nieznaczoną korektą nachylenia. Wewnątrz wiernie została odtworzona sieć wejściowa oraz klatka schodowa, a pozostałe obiekty zostały wykonane w układzie wynikającym z nowych funkcji obiektu. Ze względu na przeznaczenie budynku na Stargardzkie Centrum Nauki zastosowano układ konstrukcyjny słupowy z trzonem klatki schodowej i windy.

Inwestor:

Stargardzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

Wykonawca:

Przedsiębiorstwo Budowlane Ciroko Sp. z o.o. Szczecin

Projektant:

Forum Architekci Łose Goncerzewicz sp.j. Wrocław, Pracownia Projektowa Joanna Grzybowska Qbatura Stargard, Domino Grupa Architektoniczna Szczecin

Zgłoś obiekt: www.modernizacjaroku.org.pl

Mer Mariupola o ostrzale: To jest po prostu ludobójstwo



Mariupol broni się, ale jest równany z ziemią przez bomby

Mariupol

Małgorzata Puzyr

malgorzata.puzyr@polskapress.pl

- Armia rosyjska nie przybyła po to, by „wyzwolić” Mariupol, ale by zniszczyć miasto z powierzchni ziemi wraz z jego mieszkańcami - ocenił w rozmowie z UNIAN mer Mariupola Wadym Bojczenko.

Rosjanie za wszelką cenę chcą zdobyć Mariupol, położony w strategicznym miejscu na południu Ukrainy. Od ponad tygodnia miasto jest pod ciągłym ostrzałem artylerii. Mimo wielkich zniszczeń i ogromnych strat w ludziach, miasto się nie poddaje.

- Nad miastem powiewa flaga Ukrainy. Dziś Mariupol pozostaje miastem ukraińskim. Nasze wojsko robi wszystko, aby tak pozostało w przyszłości. O nasze miasto toczą się bardzo zacięte walki. Mariupol jest otoczony od piątego dnia wojny. Wszystkie elitarnie jednostki Federacji Rosyjskiej zostały wysłane do szturmowania miasta. A od ponad miesiąca nasi dwaj bohaterowie Ukrainy,

dowódca pułku azowskiego i dowódca 36. Brygady Morskiej Gwardii Narodowej, bohaterko bronią Mariupola - powiedział urzędnik, pytany o to, czy Mariupol pozostaje ukraiński.

Jak stwierdził, Rosjanie, atakując Mariupol, zastosowali taktykę Göbbelsa: zablokowali miasto i pozbawili je infrastruktury krytycznej. Każdego kolejnego dnia Mariupol był odcinany kolejno od energii elektrycznej, dającej m.in. ciepło, od wody, gazu, i w końcu komunikacji.

- W Mariupolu sztucznie wytworzono kompletną próżnię informacyjną, w której żaden z mieszkańców nie rozumie, co się dzieje - stwierdził.

- Miasto jest otoczone, pierścieniami okrażenia zaciska się coraz bardziej - opisywał mer Mariupola. - To jest po prostu ludobójstwo. Nie ma na to innego określenia - dodał.

Bojczenko zaznaczył, że 50 procent mieszkańców Mariupola stanowili etniczni Rosjanie, ale to nie przeszkadza wojskom Putina zabijać wszystkich, bez względu na pochodzenie.



Stargardzkie Centrum Nauki FILARY, Bolesława Chrobrego 21, 73-110 Stargard

Szałkiewicz: Rosja przegrywa z Ukrainą wojnę propagandową

Anita Czapryn
anita.czapryn@polskapress.pl



Rozmowa

– Putin popełnił błąd. Skoro, jak twierdzi, nie ma wojny, nie ma też przekazu z pola walki. Wobec tego dominującym obrazem jest narracja narzucana przez Ukraińców. Pokazują przemawiający do wyobraźni obraz konfliktu nie „regionalnego”, ale „światowego”, którego ofiarami mogą za chwilę stać się wszyscy Europejczycy – mówi dr Wojciech Szalkiewicz, specjalista od marketingu politycznego.

Jak Pan ocenia to, w jaki sposób Ukraińcy komunikują światu o wojnie?

Jest to pierwsza od dawna wojna, która nie jest relacjonowana przez telewizję, a sprzedawana przez ośrodki propagandowe. Wcześniej konflikty zbrojne, jak na przykład w Iraku, były transmitowane niemal na żywo przez amerykańskie stacje telewizyjne, takie jak CNN czy Fox, i one narzucały narrację tych konfliktów. Tutaj relacji bezpośredniej z frontu nie ma: obie strony przekazują swój obraz. Ukraińcy mają łatwiej.

Dlaczego?

Putin popełnił błąd. Skoro, jak twierdzi, nie ma wojny, nie ma przekazu z pola walki. Wobec tego dominującym obrazem jest narracja narzucana przez Ukraińców. Można za mankament uznać to, że nie dowiadujemy się tu o faktycznych stratach ukraińskich, bo w tym przekazie giną przede wszystkim żołnierze rosyjscy i ukraińscy cywile, ale Rosjanie nie strzelają kapiszonami; oni prowadzą regularną walkę. Zatem ukraińscy żołnierze również giną, ale informacji na ich temat nie ma lub są szczątkowe. Niemniej ta narracja jest bardzo dobra; konflikt sprzedawany jest w taki sposób, że Ukraina jest stroną napadniętą, jest ofiarą. Można by zdefiniować, że ofiarą brutalnego rosyjskiego niedźwiedzia. Pod tym kątem ten obraz przekazywany jest bardzo dobrze. Po części są to działania służb propagandowych, bo w każdym rodzaju konfliktu mamy już do czynienia nie z PR, nie z media relations, tylko z propagandą wojenną. Niestety,



W przekazie dotyczącym wojny Ukraińcy zdecydowanie wygrywają. Jednym z atutów po stronie Ukrainy jest postawa i przekazy prezydenta Wołodymyra Zełenskiego

pierwszą ofiarą wojny jest zawsze prawda, stąd górę bierze narracja propagandowa dostosowana do określonych celów i charakteru.

Widział Pan wizualizację bombardowania Paryża, bombardowania Berlina, jakie udostępniły ukraińskie media internetowe? Z niepokojącym tekstem w języku angielskim, że „wojna się zbliża” i że „Ukraina walczy o nasze wartości”.

Tu, rzecz można, dochodzimy do języka tego przekazu. Jest on bardzo dobrze skonstruowany, obrazowy. Ukraina pokazuje przemawiający do wyobraźni obraz konfliktu nie „regionalnego”, ale „światowego”, którego ofiarami mogą za chwilę stać się wszyscy Europejczycy. To właśnie prezydent Zełenski we wszystkich swoich przemówieniach na różnych forach stara się zwiualizować społeczność międzynarodowej: tu nie chodzi tylko o Kijów, to może być każda stolica europejska, każdy kraj. Dlatego odnosi to taki dobry skutek w opinii publicznej.

Zanim porozmawiamy o prezydencie Zełenskim...

On jest główną twarzą tej narracji. **Furorę robią w internecie takie nagrania, jak „rosyjski wojennyj korabl idł na ch...” – cytaty z odpowiedzi obrońców Wyspy Węży. Albo filmiki z ukraińskimi dziewczynami w mundurach, które mówią, że walczą o swoją ojczyznę.** Na tym polega potęga mediów społecznościowych

i wolności komunikacji – każdy może być reporterem wojennym. Ukraińcy zaś mają wolny dostęp do internetu, mogą tego rodzaju komunikaty dystrybuować bez cenzury. Dzięki temu konfliktu tego nie musi relacjonować telewizja. Relacjonują go sami Ukraińcy, co ma tę dobrą stronę, że jest to autentyczne. Autentyczny przekaz ma bardzo dużą siłę oddziaływania, siłę przebiecia. Dzięki temu wspólnym wysiłkiem udało im się stworzyć „medialny” wizerunek armii rosyjskiej: niewydolnej, nieprzygotowanej, skorumpowanej itd. Słowem, armii podrzednego despoty. Ten przekaz wygrywa z obrazem tworzonym przez rosyjską propagandę, opartym na manipulacjach, ustawach itp., które są łatwe do rozszyfrowania, a tym samym do podważenia ich wiarygodności.

Do tej pory to rosyjska propaganda trzymała się mocno. Czy to znaczy, że „rosyjskie trolle” straciły aktywność? Na polu propagandowym i wizerunkowym Rosja przegrywa z Ukrainą?

Rosjanie przegrywają na wszystkich frontach wojny propagandowej. Sterowana przez Kreml machina propagandowa nie jest w stanie „zakłinać rzeczywistości”. Rosjanie widzą coraz bardziej puste półki, tracą pracę, cierpią z powodu międzynarodowych sankcji. A jednocześnie, mimo cenzury, dociera do nich obraz tej wojny płynący z Zachodu. Ten wart jest więcej niż tysiące słów wypowiadanych przez Putina, jego zaplecze czy me-

diaworków rosyjskiej telewizji. A ten kształtowany jest przez Ukraińców, jak i zachodnie media. Bo na forum międzynarodowym Ukraińcy zdecydowanie wygrywają. I „rosyjskie trolle”, cały czas aktywne w sieci, nie są już w stanie tej walki wygrać. Ich przekaz się nie przebija, bo przede wszystkim brakuje im tych „obrazów”, którymi nasycony jest komunikat ukraiński. Rosjanie nie mają czego pokazać. Mogą co najwyżej umieszczać „komentarze” na forach, tworzyć informacyjne wrzuty, fake newsy, ale to zdecydowanie za mało, aby przejąć inicjatywę strategiczną na tym froncie.

Albo wrzucać prowokacje, na przykład dotyczące uchodźców.

No tak, ale o tym już wiemy, jesteśmy przyzwyczajeni do rosyjskiej propagandy, i ona nie odnosi już takiego skutku. Siła społecznej presji jest taka, że te komunikaty są pomijane, ignorowane, nikt nie zwraca na nie szczególnie uwagi. Oczywiście mam tu na myśli większość przypadków, bo są też ludzie, którzy to kupują, u których tego typu wrzutki wywołują jakieś wątpliwości. Ale one są też dzięki temu szybko neutralizowane, jak było z tą informacją, że w Przemyslu dochodzi do przemocy. Informacja szybko została zweryfikowana, a policja potwierdziła, że to lipa. Trudno więc Rosjanom narzucić swoją narrację tego typu. Trzeba też pamiętać, że w ramach sankcji rosyjskie telewizyjne kanały propagandowe, jak np. Russia Today, zostały zablokowane

i nie mogą w sieciach kablowych czy telewizorach być emitowane. Stąd ta rosyjska propaganda ma trudne warunki działania. „Rosyjskie trolle” mają swoją siłę, ale są w mniejszości. Przegrywają. To członkowie grupy Anonymous rządzą obecnie w sieci, a nie oni. Trudno im też znaleźć „odpowiedź” na „virale” typu kradzież rosyjskiego czołgu przez Cyganów. Nie mają ciekawszych „obrazów”, którymi mogliby podpierać swoją narrację. Zresztą nie tylko oni – także ta oficjalna propaganda lejąca się z tamtejszych telewizorów. Nie ma tam zwycięskiej armii (nie tylko dlatego że „nie ma wojny” a jedynie „misja specjalna”), nie ma tych Ukraińców, którzy kwiatami i chlebem witaliby armię rosyjską wyzwalającą ich z rąk „faszystów”, „banderowców”, „narkomanów” itp.

W ukraińskim przekazie mamy dużo poczucia humoru.

Humor w komunikacji to ważne zagadnienie; jest nawet specjalna dyscyplina naukowa, zwana gelotologią polityczną, która zajmuje się wykorzystaniem humoru w komunikacji politycznej. Jeżeli z Putina da się zrobić mem, to przestaje on być groźny. A sytuacji memicznych czy memogennych jest wiele. One mają również dużą siłę oddziaływania. Humor jest też pocieszeniem, bo z jednej strony nie należy zapominać, że na Ukrainie giną ludzie, ale z drugiej, ta niezwykła armia rosyjska bierze cież. Także tą drogą budowany jest wizerunek Ukrainy jako bohaterskiego narodu walczącego z rosyjskim nadal groźnym, ale już „misiem”, a nie „niedźwiedziem”. Cały cywilizowany świat wie, że mamy do czynienia z nieuzasadnioną agresją, wojną rozpętaną przez rosyjskiego prezydenta. Stąd też tak jednoznaczne poparcie dla Ukraińców ze strony przede wszystkim społeczeństw zachodnich demokracji i presji wywieranych na rządy, aby im pomóc. Bo, przypomnijmy, niestety, oficjalnie długi czas się wahały.

Jaką rolę odgrywa Wołodymyr Zełenski w tym, że Zachód zmienia zdanie, pomaga Ukrainie, ogłasza sankcje dla Rosji? Na czym polega fenomen prezydenta Ukrainy?

Ukraińcy mają przywódcę, który umie się komunikować i robi to profesjonalnie. Potrafi przemawiać. Jako że jest z zawodu aktorem, niektórzy zastanawiają się, na ile gra, a na ile jest autentyczny, niemniej efekt jest bardzo dobry. Nosi charakterystyczną bluzę quasi wojskową, która uwiarygadnia go jako lidera walki, który odzywa się z frontu. Nie jeździ po Europie, a mógłby, tylko łączy się z różnymi gremiami za pomocą mediów społecznościowych. To też nadaje mu autentyczności.

Zełenski nie szczepie się ze swoim przekazem, mówi rzeczy, które są politykom bardzo niewygodne. Do kogo w istocie go kieruje?

Przemawia do polityków, ale mówi do społeczeństw, do ich wyborców i to przed nimi maluje obraz tego, co może ich spotkać, jeżeli nie opowiedzą się w tej wojnie po stronie Ukrainy. Mówi obrazowo, często wywołując kontrowersje, ale one dotyczą świata polityki. Społeczeństwa przyjmują to zupełnie inaczej, co widać chociażby po reakcjach mediów. Przykładem może być wystąpienie Zełenskigo w Bundestagu, gdzie politycy byli zbulwersowani pewnymi zrachowaniami czy ich brakiem, ale nie było ich w niemieckiej prasie, która entuzjastycznie pisała o tym wystąpieniu. Zresztą niemieckie (ale nie tylko) media pokazały w tej wojnie już swoją siłę. Przecież zachodni politycy nie byli tak chętni, aby nałożyć na Rosję sankcje. Unikali jednoznacznych decyzji, bo w grę wchodziły miliardy euro czy dolarów. Ale ich presja była tak duża, że musieli zmienić zdanie. Najlepszym przykładem jest tu zamknięcie rosyjsko-niemieckiego projektu rurociągu Nord Stream 2. Obecnie podobnie – choć może w trochę innym wymiarze – dzieje się w Chinach, które też są poddane społecznej presji. Ludzie są gotowi do poświęceń: świadczą o tym te wszystkie akcje humanitarne organizowane na całym świecie, chcą pomóc w różny sposób. Znamienny jest przykład Wielkiej Brytanii: rząd zablokował przyjazd imigrantów ze względu na przepisy paszportowe, ale pod presją społeczną musiał te procedury uproszczyć. To efekt głównie wystąpień Zełenskigo. On jest obecnie twarzą i głosem Ukrainy.

Relacje w pracy mają wpływ na firmę oraz satysfakcję zawodową pracowników

Polacy chcą pracować w dobrej atmosferze. Mają w pracy przyjaciół, ale wolą unikać związków

Zatrudnienie

Barbara Wesola

barbara.wesola-niedzielska@polskapress.pl

Przeciętna osoba na etacie spędza w pracy w ciągu roku około 1800 godzin. A na co dzień: 1/3 doby. Ten czas to także obcowanie z innymi ludźmi, dla których wspólnym mianownikiem jest dana organizacja.

Relacje w firmie mają znaczenie

Bliższym znajomościom w pracy postanowił się przyręczyć portal InterviewMe, który grupie 1303 osób zadał 16 pytań na temat relacji. Według wyników badania „Budowanie bliskich relacji w pracy w Polsce”, ponad 80 proc. Polaków uważa, że dzięki dobrym relacjom ze współpracownikami, sami pracują wydajniej i lepiej oraz czerpią większą satysfakcję z pracy. Można wnioskować, że to z kim rozmawiamy czy współdzielimy zadania, ma ogromne znaczenie dla naszego dobrostanu, a także przywiązania do miejsca pracy i zaangażowania. Spore grono badanych stwierdziło, że lubi osoby z którymi pracuje. W tej grupie przeważały kobiety (63 proc.), a mężczyźni byli podzieleni. 50 proc. z nich odpowiedziało, że lubi większość swoich współpracowników. Nie dziwi fakt, że bliskie relacje z pracy przekładają się na prywatne życie Polaków, skoro to w firmach spędzamy więcej czasu niż w domu. Aż 62 proc. badanych przyznało, że ma bliskiego przyjaciela, którego poznało właśnie w pracy.



Polacy chcą pracować z ludźmi, których lubią. Pracodawcy powinni wdrażać rozwiązania pozwalające na integrację zespołów

Najważniejsze poczucie humoru

Badania LiveCareer pokazują natomiast, co cenimy najbardziej wśród współpracowników. Okazuje się, że chociaż kompetencje zawodowe są niezwykle ważne, pierwsze miejsce na podium ma poczucie humoru. Aż 50 proc. ankietowanych uznało, że dystans do siebie i umiejętność żartowania wpływa na to, kogo szybciej obdarzymy sympatią w pracy. Wiedza merytoryczna i zaangażowanie zajęły drugie i trzecie miejsce.

Romanse w pracy mają wpływ na życie zawodowe w firmie

Głosy są podzielone co do tego, jak związki wpływają na życie zawodowe. Mężczyźni częściej niż kobiety przyznają się do romanse w pracy. Badani potwierdzają, że znają ludzi, którzy weszli w związki z osobami poznaczonymi w pracy. Niektóre szybko się rozpadły, a inne (prawie 60 proc.) przetrwały próbę czasu. Wśród badanych aż 13 proc. osób pobrało się z osobą poznaną w miejscu pracy. Jednocześnie spora grupa osób poniżej 39 roku, uważa, że ro-

manse w miejscu pracy są ryzykowne. Mogą przynieść negatywne konsekwencje w postaci rozpadu związku lub problemów w pracy. Odpowiedziało tak aż 70 proc. kobiet i 57 proc. mężczyzn. Co ciekawe, wyniki badania nie sugerują takich zagrożeń jednoznacznie: badani niemal po równo (15 proc. i 14 proc.) przyznali, że związek zepsuł atmosferę w pracy lub nie miał żadnych konsekwencji na tle zawodowym.

Relacje ze współpracownikami nawiązujemy w realu. Pandemia tego nie zmieniła

InterviewMe sprawdziło, w jakich okolicznościach najczęściej nawiązujemy bliższe znajomości w pracy. Robimy to przede wszystkim podczas wykonywania codziennych obowiązków m.in. realizowania wspólnych projektów i rozwiązywania problemów (37 proc.), w czasie przerw w pracy np. podczas lunchu (27 proc.) i na imprezach integracyjnych (11 proc.). Poniżej 10 proc. odpowiedzi dotyczyło wyjazdów i innych rzadkich sytuacji. Wynika, z tego, że Polacy najczęściej zacieśniają więzi z pracownikami właśnie w miej-

scu pracy np. w biurze (łącznie 64 proc. odpowiedzi).

Amerykański naukowiec Jeffrey A. Hall z Uniwersytetu w Kansas, opracował badania, z których wynika, że potrzeba 200 godzin, aby się zaprzyjaźnić. Regularny kontakt z drugą osobą pozwala na zawarcie serdecznej relacji opartej na wspólnych doświadczeniach, celach i zaufaniu. Mimo dwóch lat częściowej izolacji, kiedy wielu z nas pracowało zdalnie, nawiązywanie bliższych międzyludzkich relacji poprzez komunikatory nie sprawdziło się w firmach tak skutecznie, jak realizowanie obowiązków zawodowych. Jedynie 2 proc. badanych uznało, że w tej formie budowało relacje z kolegami lub koleżankami z pracy. Według Marty Rojewskiej, ekspertki kariery w InterviewMe badanie wyraźnie potwierdza, że Polacy najchętniej nawiązują relacje w biurze – podczas wykonywania codziennych obowiązków lub w trakcie przerw. Robią to także na imprezach integracyjnych. - Można więc mieć obawy, że okres pandemii, lockdownów i samoizolacji przełożył się negatywnie na zintegrowanie oraz wzajemne stosunki zatrudnionych – dodaje Rojewska. I podsumowując, kieruje uwagę pracodawców a relacje między pracownikami: - Chociaż wiele osób nie będzie chciało już wrócić do tradycyjnego modelu pracy w biurze, to pracodawcy powinni zadbać o to, aby ich pracownicy mieli szansę poznać się na żywo – np. podczas szkoleń, imprez i wyjazdów integracyjnych czy też umożliwiając chętnym pracę stacjonarną, w siedzibie firmy.

HR-owcy poszukiwani. Najwięcej ofert pracy w stolicy i w formie zdalnej

Praca

Barbara Wesola

barbara.wesola-niedzielska@polskapress.pl

Praca w HR może być wspólnym mianownikiem dla umysłów ścisłych i humanistów. W branży znajdują zatrudnienie: księgowi, inżynierowie zarządzania, kadrowi, analitycy, a także psychologowie i doradcy kariery.

Sektor HR a pandemia.

To się zmieniło

Według raportu „HR-owiec na rynku pracy” przygotowanego przez Grant Thornton

i firmę Element, pracodawcy zareagowali już kryzys spowodowany pandemią Covid-19 i obecnie tworzą nawet więcej ofert pracy w obszarze HR niż w 2019 roku. Już w 2021 roku pojawiło się aż 92,3 tys. nowych ogłoszeń o pracę z branży HR, zarówno w obszarze szkoleń i rekrutacji, prawa pracy czy kadry i płac. Poza pierwszą falą pandemii i związanymi z nią lockdownami, pozostałe nie ograniczyły już znacząco popytu na HR-owców. Jak wynika z danych zebranych przez firmę Element, w całym 2021 roku na 50 największych portalach rekrutacyjnych pojawiło się

aż 92,3 tys. nowych ogłoszeń o pracę z szeroko rozumianego obszaru HR (tzw. HR miękkie, np. rekrutacje, czy szkolenia oraz HR twarde, czyli np. prawo pracy lub naliczanie kadr i płac).

Kariera w HR. Nie tylko księgowi

W dużych firmach funkcjonują całe działy HR, ale specjaliści z tej branży pracują także w firmach zewnętrznych i agencjach pracy lub jako freelancerzy. W uproszczeniu sektor HR (ang. Human Resources - zasoby ludzkie) zajmuje się zarządzaniem cyklem życia pracowników w danej fir-

mie (tj. rekrutacją, zatrudnianiem, szkoleniami i zwalnianiem pracowników) oraz administrowaniem świadczeniami pracownikowi. W działach HR pracują rekruterzy, headhunterzy, księgowi, kadrowi, inżynierowie zarządza-

Poza pierwszą falą pandemii i związanymi z nią lockdownami, pozostałe nie ograniczyły już znacząco popytu na HR-owców

nia zasobami ludzkimi, psychologowie i coachowie biznesu.

Każda, nawet najmniejsza firma korzysta z kompetencji HR-owych. Korporacje i największe przedsiębiorstwa posiadają całe działy HR w swoich wewnętrznych strukturach. Wiele firm korzysta też z usług outsourcingu i zewnętrznych agencji ds. zasobów ludzkich w organizacjach.

Największe zapotrzebowanie w stolicy lub na pracę zdalną

Pracę w HR można wykonywać stacjonarnie lub zdalnie - wszystko zależy od rodzaju firmy i elastyczności jej działania,

obowiązków na danym stanowisku i od indywidualnych ustaleń między pracownikiem a pracodawcą. - Zdecydowanie najwięcej ogłoszeń w obszarze HR oferuje stolica. W drugiej połowie ubiegłego roku było tu niemal 12 tys. ofert - czytamy w raporcie „HR-owiec na rynku pracy”. Na podstawie danych z ofert pracy Grant Thornton odnotowało, że w drugiej połowie 2021 roku średnia miesięczna płaca pracownika działu HR na poziomie specjalisty wynosiła 5 559 zł brutto. Menadżerowie mogą liczyć na średnie wynagrodzenie na poziomie 9 338 zł.

Konstelacja Wiedzy Politechniki Koszalińskiej

– wszystkie dane naukowe w jednym miejscu

Konstelacja Wiedzy to udostępniony kilka tygodni temu wszystkim zainteresowanym zbiór informacji dotyczących działalności naukowej realizowanej przez Politechnikę Koszalińską. To nie tylko nowa i nowoczesna wizytówka uczelni, ale także miejsce, w którym mogą się spotkać: wiedza, doświadczenie, umiejętności oraz dorobek naukowy, innowacyjność i przedsiębiorczość.

Konstelacja Wiedzy to zbiór informacji o działalności naukowej Politechniki Koszalińskiej, realizowanej przez pracowników na przestrzeni wielu lat. To także rezultat końcowy realizacji pomysłu na portal zarządzania wiedzą i potencjałem naukowym, w którym gromadzony jest dorobek budowany przez kolejne lata.

Komunikacja jednostek naukowych

– Koncepcja zrodziła się z potrzeby otoczenia – tłumaczy dr hab. inż. Błażej Bałasz, prof. PK, prorektor ds. nauki – Dostępność projektów badawczych, patentów, publikacji i aparatury naukowej stanowi pewnego rodzaju problem. Dane są dostępne, ale w różnych źródłach. Chcieliśmy stworzyć miejsce, gdzie będą usystematyzowane i wyeksponowane. Konstelacja to narzędzie do komunikacji jednostki naukowej z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Ma ułatwić partnerom korzystanie z aparatury badawczej, jaką dysponuje uczelnia. Po nawiązaniu współpracy z podmiotem, dostęp do naukowych danych będzie łatwiejszy. Narzędzie posłuży pracownikom. Dane i zestawienia są nie tylko otwarte, ale także łatwe do rozpowszechniania. Pracownicy zyskają możliwość inicjowania własnych grup badawczych. – Konstelacja Wiedzy skupia wszystkie publikacje danego pracownika – mówi prof. Błażej Bałasz. – Zaimportowane zostały informacje statystyczne, dotyczące cytowań i wskaźników liczbowych określających wagę badań



Kilka dni temu prof. Błażej Bałasz, prorektor ds. nauki Politechniki Koszalińskiej poprowadził spotkanie online wprowadzające wszystkie osoby zainteresowane w tematykę funkcjonowania Konstelacji Wiedzy.

prowadzonych przez naukowca.

Obecność w serwisach i rejestrach

Realizację projektu poprzedził roczny okres przygotowań i współpracy kilku jednostek, w tym: Biblioteki Głównej Politechniki Koszalińskiej (BGPK), Działu Nauki, Biura Projektów Badawczych, Uczelnianego Centrum Technologii Informatycznych. – W przetargu został wybrany system Omega-PSIR, który jest najlepszym narzędziem do gromadzenia danych – wyjaśnia Mariola Jackiewicz, dyrektor BGPK. – Nasza praca polegała na połączeniu danych, którymi dysponuje uczelnia, a pochodzącymi z różnych systemów, tak, aby informacje były dostępne z każdego poziomu. Kolejnym, niezwykle ważnym etapem jest praca nad widocznością repozytorium Konstelacji Wiedzy w międzynarodowych serwisach i rejestrach podobnych i innych repozytoriów. – Zależy nam, aby nasze repozytorium przechowywało nie tylko dane bibliograficzne osiągnięć, lecz również całe pliki – podkreśla Mariola Jackiewicz. – Możemy w nim zdeponować teksty, grafiki, multimedia. Baza spełnia wymogi instytucji finansujących badania naukowe, na przykład Narodowego Centrum Nauki.

Ekspertyzy, patenty i wdrożenia

Dr inż. Jakub Koperwas dodaje, że repozytorium daje możliwość upowszechniania wiedzy o przygotowanych ekspertyzach, uzyskanych patentach i wdrożeniach, a to ważne w przypadku uczelni technicznych. Ponadto umożliwia prezentowanie informacji o nagrodach środowiskowych i resortowych, udostępnianie na stronie głównej uczelni informacji o wybitnych osiągnięciach naukowych, czy osobach, które szczytują się wyjątkowymi dokonaniem. Pozwala też – przy współpracy z pracownikami odpowiedzialnymi za promocję – na propagowanie zbliżających się wydarzeń, konferencji czy seminariów. Tak zgromadzona i w ten sposób wyeksponowana baza gwarantuje otwartość (udostępnianie pełnej treści prac naukowych). Umożliwia też przygotowanie bardzo szczegółowych analiz i sprawozdań dotyczących publikacji, cytowań, aktywności naukowej. Będzie to miało szczególne znaczenie w przypadku współpracy podejmowanej pomiędzy naukowcami, ale też przy ubieganiu się o granty oraz przy przygotowaniach do kolejnej ewaluacji.

Również dla partnerów zagranicznych

Repozytorium to narzędzie,

nad którym praca właściwie nigdy się kończy. Wymaga stałego uzupełniania, dbałości o właściwą ekspozycję. – Jego życie właściwie dopiero się zaczyna – mówi prof. Błażej Bałasz, dodając, że zasoby bazy powinny być stale rozszerzane: – Można będzie wprowadzać też informacje o nowych sukcesach, osiągnięciach oraz o zawiązywanych grupach badawczych czy podejmowanych projektach naukowych. Konstrukcja bazy umożliwia udostępnianie zgromadzonych danych w języku angielskim. W każdej chwili z dokonaniem naszych badaczy będą mogli dzięki temu zapoznać się partnerzy z zagranicy. Prof. Błażej Bałasz tłumaczy, że Politechnika Koszalińska jest jedną z niewielu uczelni, które dysponują tego typu repozytorium. Niewykluczone, że nowe doświadczenia zebrane przez koszalińską uczelnię posłużą innym szkołom wyższymi w regionie i kraju do stworzenia własnych baz naukowych. Na tym polega najłatwiejsza i najbardziej optymalnie skojarzona konfiguracja wiedzy z biznesem.

Jakość i efektywność kształcenia

Konstelacja Wiedzy została wdrożona w ramach projektu „Program zintegrowanych działań na

rzecz zwiększenia jakości i efektywności kształcenia na Politechnice Koszalińskiej”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej – z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. Obecnie portal zawiera informacje z ostatnich pięciu lat, ale jest na bieżąco uzupełniany i aktualizowany. Dr inż. Jakub Koperwas, prezes firmy Sages, odpowiedzialnej za wdrożenie systemu podkreśla, że gwarantuje on uzyskanie ważnych pozytywnych odpowiedzi na kilka wyzwań. Wśród nich są: widoczność prac naukowych i rozpoznawalność uczelni, otwartość, analityki i sprawozdawczości. Konstelacja Wiedzy opiera się na bardzo szczegółowo zdefiniowanych zasadach. W procesie użytkowania stanie się ona platformą upowszechniania wiedzy o pracy naukowej. Chodzi głównie o prezentację dorobku naukowego, którego realizacja jest związana z macierzystą uczelnią. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie by inne osiągnięcia pracowników, odpowiednio wyodrębnione, zostały także w niej ujęte.

Dobry przykład dla studentów

Poza wszystkimi wspomnianymi funkcjami i zastosowaniami, Konstelacja Wiedzy to również uniwersalne narzędzie do promocji dorobku i dokonań naukowych środowiska akademickiego Politechniki Koszalińskiej. Platforma ma sprzyjającą pracy i wyszukiwaniu informacji grafikę oraz nawigację, przejrzyste, czytelne i dobrze opracowane zakładki. Dzięki zawartym w bazie informacjom łatwiej zorientować się w profilu działania jednostek, zespołów badawczych i indywidualnych naukowców. Całość już teraz, czyli po uruchomieniu i na etapie zbierania uwag i sugestii, istotnie wspiera wizerunek uczelni jako miejsca wysokiej aktywności naukowej i poszukiwania nowych obszarów badawczych. Konstelacja Wiedzy, wyposażona w dane z większej ilości lat, z pewnością nie tylko wpłynie pozytywnie na relacje uczelni z otoczeniem, w tym biznesowym, lecz także przyciągnie na Politechnikę Koszalińską młodych ludzi,

kandydatów na studia, którzy poszukują najlepszego miejsca na start w życie zawodowe.

**Mateusz Stankiewicz
Adam Paczkowski
/Politechnika Koszalińska**

Więcej: <https://sdr.tu.koszalin.pl/index.seam>

Konstelacja Wiedzy – w skrócie

- Zawiera informacje o pracach naukowych, badawczych i wdrożeniowych, publikacjach, raportach z badań prowadzonych ze środków publicznych, rozprawach doktorskich, działalności dydaktycznej i pracach dyplomowych na studiach pierwszego i drugiego stopnia na Politechnice Koszalińskiej.
- W systemie rejestrowane są informacje o dorobku naukowym pracowników, doktorantów i studentów, gromadzone zgodnie z wymogami określonymi dla oceny pracowników i jednostek naukowych.
- W repozytorium, stanowiącym ważną część systemu, archiwizowane są w wersji cyfrowej pełne teksty materiałów, dokumentujących prowadzone prace, w tym: monografie, artykuły, rozdziały z książek i raporty, a także teksty utworów stanowiących podstawę do nadawania stopni i tytułów naukowych.
- Dostęp do tych utworów ograniczać mogą tylko warunki określone w umowach pomiędzy autorami i właścicielami praw majątkowych do dzieła (wydawcy, instytucje finansujące badania).
- Celem tworzenia bazy jest zapewnienie łatwego dostępu do informacji o kierunkach i wynikach prowadzonych badań, specjalizacji jednostek organizacyjnych i pracowników naukowych.
- System, będący platformą komunikacyjną z innymi ośrodkami naukowymi i instytucjami finansującymi badania naukowe, będzie sukcesywnie uzupełniany.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Anna Dymna: Wciąż mam dużo do zrobienia

Popularna aktorka wydaje się być pełna energii: gra w teatrze, w kinie i w telewizji oraz prowadzi fundację Mimo Wszystko. W tym roku kończy 70 lat i wiek daje się jej we znaki. Opowiedziała o tym w „Vivie”. – Co chwilę kogoś żegnają, ale za każdym razem myślę: poczekaj, niedługo się zobaczymy, więc się nie przejmuję. Jakkolwiek chciałabym jeszcze chwilę pożyć, bo wciąż mam dużo rzeczy do zrobienia, ale czasem trochę mi brakuje siły – wyznała.



FOT. ANNA KACZMARZ

CELEBRYCI

Katarzyna Cichopek zostawiła butelki whisky

Aktorka jest na celowniku tabloidów i „Fakt” wyszedł, że kilka dni temu poszła do sklepu z alkoholem i kupiła dwie butelki whisky za 172 zł. Potem udała się do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego i stanęła w kolejce po paszport. Później weszła do budynku i po 15 minutach wyszła z niego – ale już bez butelek. Zapytana przez gazetę, co z nimi zrobiła, odmówiła odpowiedzi.

Joanna Opozda spała na szpitalnej podłodze

Kilka dni temu synek młodej aktorki złapał poważną infekcję. Do stał wysokiej gorączki i Opozda musiała udać się z nim do szpitala na oddział patologii noworodka. „Nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak tragicznie wyglądają polskie oddziały szpitalne dla dzieci. Dzisiejszą noc spędziłam na podłodze w szpitalu, leżąc przy łóżeczku Vincenta” – napisała na Instagramie.

CELEBRYCI

Sandra Kubicka: Czasem trzeba być samolubną

Modelka jest w szczęśliwym związku z Baronem z Afromental. Wcześniej zaliczyła jednak kilka nieudanych relacji. Opowiedziała o nich podczas sesji pytań i odpowiedzi z fanami na Instagramie. „Za każdym razem, jak oddawałam siebie, to dostawałam po d*pie i były to związki »w jedną stronę«. Dlatego trzeba czasem być samolubną” – stwierdziła. I dodała: „Zrozumiałam, że muszę skupić się na sobie, uszczęśliwianiu siebie, spełnianiu swoich marzeń”. (GZL)



FOT. SYLVIA DĄBROWA

TV HIT

FILM

Nigdy cię tu nie było

TVP KULTURA 20:00
Joe, były agent zmagający się z problemami psychicznymi. Pewnego dnia podejmuje się odnalezienia zaginionej nastolatki. Sprawa jest o wiele trudniejsza, niż się wydawało.



DOKUMENT

Birma. Aung San Suu Kyi - upadek legendy

TVP 1 22:25
Film o Aung San Suu Kyi, laureatce Pokojowej Nagrody Nobla. Jej bierna postawa w obliczu ludobójstwa Rohindzów w Birmie wywołała oburzenie społeczności międzynarodowej.



ROZRYWKA

Totalne remonty...

TVN 21:35
Dorota Szelągowska wyrusza znowu w Polskę, aby poznać ludzi, którzy na co dzień pomagają innym. Projektantka będzie miała tydzień na wyremontowanie ich domów albo mieszkań.



SERIAL

Syn

TVP 2 23:05
Drugi sezon serialu będącego adaptacją powieści Philippa Meyera. W roku 1915 szyby naftowe rodziny McCulloghów stają się łakomym kąskiem dla potężnego koncernu naftowego.



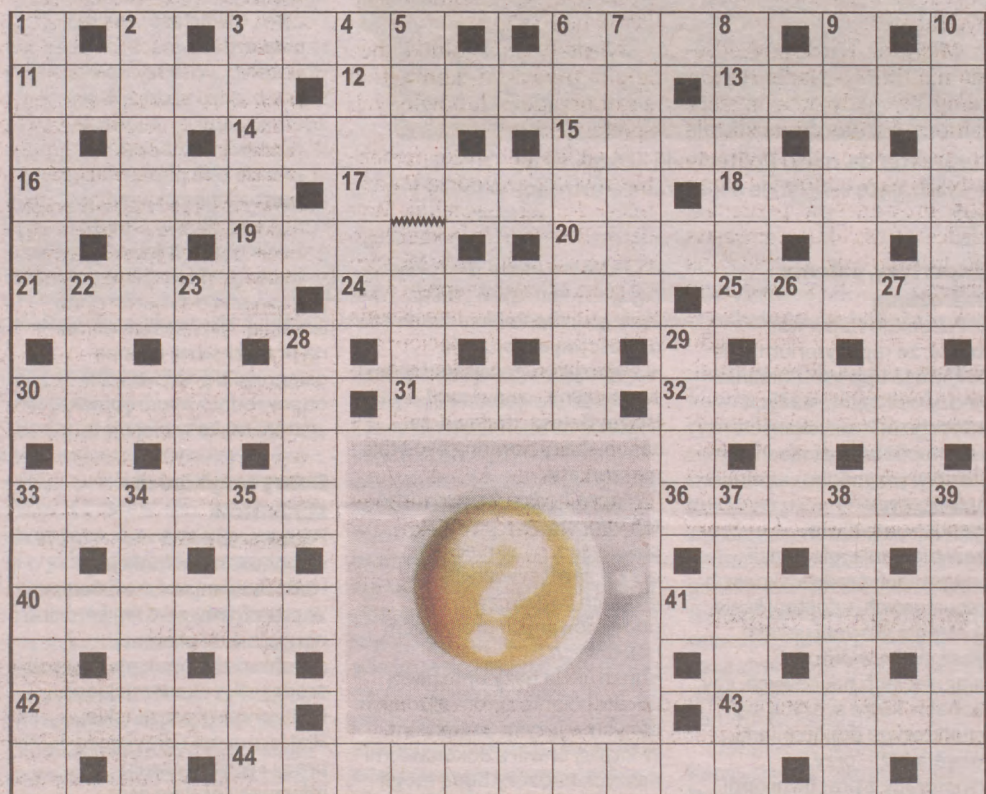
Krzyżówka nr 48

Poziomo:

- 3) więcej niż dwie kopy,
- 6) bliska osoba, krewny,
- 11) filmowy bohater w masce,
- 12) ... śmiechu w wesołym miasteczku,
- 13) tkanina z wełny czesankowej na garnitur,
- 14) kropelki wody na liściach drzew,
- 15) zawody w starożytnej Grecji,
- 16) zagadka obrazkowa z łamów „Rozrywki”,
- 17) zmniejszenie opłaty za abonament telefoniczny,
- 18) starożytne królestwo Priama,
- 19) część rajdu rowerowego,
- 20) imię wykonawczyni piosenki „Tańczące Eurydyki”,
- 21) James Bond, czyli ... 007,
- 24) odnowa, renowacja starego budynku,
- 25) dawne narzędzie do orki,
- 30) mięsień dwugłowy ramienia,
- 31) producent sprzętu sportowego,
- 32) głębokie na placu budowy,
- 33) groźna choroba oczu, glaukoma,
- 36) ¼ meczu koszykówki,
- 40) zatyczka beczki, czop,
- 41) odgłos kół jadącego pociągu,
- 42) wynik działania, rezultat,
- 43) wśród Wielkich Jezior,
- 44) ... Ślaska, zagrała królową Bonę.

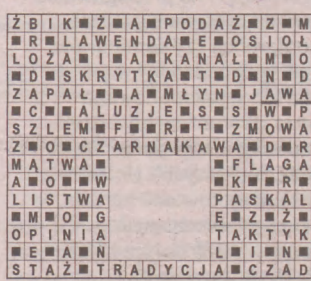
Pionowo:

- 1) miseczka na japoński trunek,
- 2) narzędzie działkowicza,
- 3) wcięty kaftanik bez rękawów,



- 4) leśny, górzyski lub pustylny,
- 5) zagrał główną rolę w filmie „Obywatel Milk”,
- 6) w dal, wzwyl lub o tycze,
- 7) średniowieczny aktor,
- 8) Anna, śpiewała przebój „Staruszek świat”,
- 9) imię Schwarzeneggera, filmowego Terminatora,
- 10) największe miasto Mali,
- 22) jednostka samorządu terytorialnego,
- 23) nie przykładą się do nauki,
- 26) kłamra spinająca mury,
- 27) odgłos flagi na wietrze,
- 28) pasza dla trzody,
- 29) doświadczony człowiek,
- 33) pora roku z babim latem,
- 34) agent obcego wywiadu,
- 35) złota lub szara w sadzie,
- 37) polski serial kryminalno-sensacyjny,
- 38) bitny przez sportowca,
- 39) ażurowy domek na działce.

Rozwiązanie nr 47



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Nowy tydzień zaczyna się spokojnie i bez niespodzianek. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że przez cały dzień nic ani nikogo nie będzie w stanie wyprowadzić Cię z równowagi.

Ryby (19.02-20.03)

Cechować Cię dzisiaj będzie wyjątkowe przywiązanie wagi do szczegółów. Horoskop na dziś wróży, że ta drobiazgowość wzbudzi wśród otaczających Cię ludzi mieszane uczucia.

Baran (21.03-19.04)

Trudno Ci będzie dzisiaj zapanować nad emocjami. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie mówi, że nawet niepozorne błahostki będą w stanie wyprowadzić Cię z równowagi.

Byk (20.04-20.05)

Horoskop dzienny zapowiada, że znajdziesz dzisiaj sprzymierzeńców nawet w tych osobach, które raczej za Tobą nie przepadają...

Bliźnięta (21.05-21.06)

Musisz wykazać się umiejętnością pracy pod presją czasu. Horoskop dzienny ostrzega, że będzie Cię to kosztowało sporo wysiłku.

Rak (22.06-22.07)

Będziesz dzisiaj świadkiem małej awantury. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie opowiadać się po żadnej ze stron.

Lew (23.07-22.08)

Trudno Ci będzie zrealizować wszystkie zaplanowane na dzisiaj cele. W najtrudniejszych momentach horoskop dzienny radzi prosić o pomoc ludzi, na których zawsze możesz liczyć.

Panna (23.08-22.09)

Wiele podejmowanych przez Ciebie działań będzie wymagało zgodnej współpracy z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że razem uda Wam się więcej osiągnąć.

Waga (23.09-22.10)

Nie trać z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie ostrzega, że Twój egoizm może wystawić na szwank łączące Was relacje.

Skorpion (23.10-21.11)

Nie bierz na swoje barki dodatkowych obowiązków, bo horoskop dzienny ostrzega, że niektórzy mogą przerastać Twoje możliwości.

Strzelec (22.11-21.12)

Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że po zmianie czasu na letni dość trudno Ci będzie dopasować się do nowej rzeczywistości.

Koziorożec (22.12-19.01)

Trudno będzie nakłonić Cię do zmiany podjętych decyzji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twój upór może mieć fatalne skutki.



www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskappress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymanicki
przemyslaw.szymanicki@polskappress.pl
tel. 607 287 664

Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskappress.pl
Ylona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ylona.sobecka@polskappress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskappress.pl

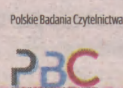
Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskappress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskappress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskappress.pl,
reklama.gk24@polskappress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskappress.pl,
reklama.gp24@polskappress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskappress.pl,
reklama.gs24@polskappress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Miłosz Szulc, Członek zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak,
slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło
karol.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskappress.pl

Dworzec PKP w Miastku cały czas zamknięty. W środku brud



Od prawie dwóch lat zamknięty jest dworzec (hol) kolejowy w Miastku. Zapewne dlatego, że w środku wygląda bardzo źle



Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Miastko

Od prawie dwóch lat zamknięty jest dworzec (hol) kolejowy w Miastku. Zapewne dlatego, że wewnątrz wygląda bardzo źle. Są odrapane i brudne ściany, grzyb. PKP nie chce wpuszczać tam podróżnych, ale też nie remontuje pomieszczeń. Jak długo jeszcze?

PKP „z pomocą” przyszła pandemia koronawirusa. Łatwo było uzasadnić zamknięcie

dworca. Prawda jest jednak taka, że kolejowe władze nie mają pomysłu na ten budynek. W kwietniu ubiegłego roku próbowano wydzierżawić dworcowe pomieszczenia na handel i usługi, oczywiście poza holem z ławkami. Nic z tego nie wyszło.

Rok temu władze PKP informowały nas, że „na ten moment nie planujemy remontu pomieszczeń wewnątrz dworca. Obecnie analizujemy różne scenariusze dotyczące przyszłości budynku dworca, aczkolwiek na ten moment ostateczne decyzje nie zostały podjęte. Jednym ze scenariuszy jest zburzenie budynku dworca na rzecz samorządu, natomiast

pozostałe są na etapie wstępnych analiz”.

Minął rok. I co do powiedzenia ma PKP? - Nadal rozważamy zburzenie dworca na rzecz samorządu. Procedura została w przeszłości wstrzymana z uwagi na modernizację linii 405 prowadzoną przez zarządcę infrastruktury. Inwestycja została już zakończona (dawno - dop. redakcji) i w związku z tym zburzenie dworca na rzecz samorządu jest obecnie możliwe. Aktualnie przystępujemy do aktualizacji uzgodnień i dokumentów umożliwiających obrót nieruchomością - napisała Agnieszka Jurewicz z Wydziału Współpracy z Mediami Biura

Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP.

Niestety to ogólne, bez konkretnych dat, kontaktów z samorządem, umówionych spotkań, itd.

A jakie stanowisko prezentuje miasteczki samorząd? Kazimierz Kozieł, naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miejskim w Miastku od lat mówi, że „wstępnie i ogólnie” gmina jest zainteresowana nieodpłatnym przejęciem budynku dworca. - Czekamy na jakieś pismo ze strony PKP - stwierdza Kazimierz Kozieł. Podobnie naczelnik wypowiedział się rok temu. A i dodajmy, gmina nie ma pomysłu na zagospodarowanie tego obiektu. ©

KROTKO Gmina Bytów Na drodze wojewódzkiej nr 209 dwie osoby zostały ranne

Policjanci ustalili, że 21-letnia kobieta kierująca w piątek mazdą najechała na tył unieruchomionego samochodu marki Jeep, a następnie zjechała na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzyła się czołowo z nissanem. Niestety, w wyniku zdarzenia ranne zostały dwie osoby. Trafiły do szpitala. (LIS)

Gmina Miastko Wypadek na DK 20 ranny został rowerzysta

W piątek po godzinie 19 doszło do wypadku na odcinku drogi krajowej nr 20 między Miłocicami a Węglewem. Kierowca samochodu ciężarowego wymijał rowerzystę. I wtedy doszło do potrącenia. Rowerzysta doznał poważnych obrażeń i trafił do szpitala. Policja wyjaśnia teraz dokładne okoliczności zdarzenia. ©

(ANG)

REKLAMA

0010457164



Wójt Gminy Słupsk informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, wywieszono na okres 21 dni:

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:

- 1) Lubuczewo cz. dz. 40/4
- 2) Wiklino cz. dz. Nr 158/32
- 3) Jezierzycze cz. dz. 10/18, cz. dz. 10/158, cz. dz. 217
- 4) Strzelino cz. dz. 168/1
- 5) Bruskowo Małe cz. dz. 39/10

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego:

- 1) Wiklino dz. nr 91/9, 91/10, 91/11, 91/12,
- 2) Stanięcino dz. nr 40/6
- 3) lokal mieszkalny nr 3, położony w miejscowości Grąsino, gm. Słupsk, wraz z udziałem równym 250/1000 w częściach wspólnych budynku oraz takim samym udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 89/5.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy:

- 1) lokal mieszkalny nr 1, położony na parterze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym nr 7 w miejscowości Kusowo, obręb Płaszewko, gm. Słupsk, wraz z udziałem równym 113/1000 w częściach wspólnych budynku oraz takim samym udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 121/26.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa nr 34, budynek B; w sprawie sprzedaży pok. nr 12 i pod nr telefonu 8428460 wew. 53 (Justyna Zbijowska, Adam Bakinowski) natomiast w sprawie dzierżawy pok. Nr 18 i pod nr telefonu 8428460 wew. 80 (Karolina Karnicka) oraz na stronie internetowej www.gminaslupsk.pl „Przetargi”, „Ogłoszenia i zawiadomienia”, www.dzialki.gminaslupsk.pl

AUTOPROMOCJA

ŚRODA JEST DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS
POMORZA

REKLAMA

0010460687

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania administracyjnego

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 k.p.a. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (i.t. ze zm. Dz. U. z 2021 r., poz. 735), w związku z art. 11d ust. 5 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (Dz.U.2022.176 t.j.), Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 24 lutego 2022 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne, na wniosek Wójta Gminy Słupsk, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa drogi gminnej – ul. Polnej w Siemianicach”.

W ramach przedmiotowej inwestycji drogowej zostaną wykonane:

- jezdnie asfaltowa o szerokości 6,00 m (odcinek I) i 5,00 m (odcinek II),
- zjazdy gospodarcze z kostki polbruk o szerokości 4,0-8,00 m,
- chodnik z kostki polbruk o szerokości 2,00 m przylegający do jezdni,
- wzmocniony chodnik przy komorze z zestawem hydroforowym z kostki polbruk o szerokości 2,70-4,00 m,
- pobocze z kruszywa łamanego o szerokości 0,75 m,
- oświetlenie drogi,
- sieć kanalizacji deszczowej i kanalizacji sanitarnej,
- sieć wodociągowa wraz z komorą z zestawem hydroforowym,
- kanał technologiczny.

Wykaz działek przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- 175/1, 175/3, 176/1, 176/2, 213, 225/4 (przed podziałem 225/3), 226, 231/1 (przed podziałem 231), 248, 260/3 (przed podziałem 260/2), 262/6 i 291 w miejscowości Siemianice, w obrębie ewidencyjnym Siemianice, w gminie Słupsk.

Wykaz działek powstałych w wyniku podziału:

- z działki nr 225/3 na działki nr: 225/4 i 225/5,
- z działki nr 231 na działki nr: 231/1 i 231/2,
- z działki nr 260/2 na działki nr: 260/3 i 260/4.

Wykaz działek podlegających przejęciu:

- działka nr 225/4 (przed podziałem 225/3),
- działka nr 231/1 (przed podziałem 231),
- działka nr 260/3 (przed podziałem 260/2).

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę.

W związku z powyższym informujemy, że strony w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia mogą zapoznać się z całością materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 14, 76-200 Słupsk (pok. nr 108, poniedziałek 7.30-16.00, wtorek i czwartek 7.30-15.30, piątek 7.30-15.00, środa dzień bez interesanta, lub pod nr telefonu: 59 84 18 546, e-mail: kwogiel@powiat.slupsk.pl).

Znak sprawy: AB.6740.169.2022.VII

REKLAMA

0010459360



Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w obrębie 3 miasta przy ulicy Eugeniusza Lokajskiego na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych

Niezabudowana działka nr 572/1 o powierzchni 634 m², położona przy ulicy Eugeniusza Lokajskiego w obrębie 3 Miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SL1S/00102129/4, przeznaczona na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 55 000,00 zł, wadium 5 500,00 zł

Do wycytowanej ceny za nabycie nieruchomości zostanie doliczony VAT w wysokości 23%.

Działka nr 572/1 znajduje się na obszarze miasta, na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Olimpijska” na terenie o funkcji: tereny dróg wewnętrznych – 27.76.KDW.

Działka sklasyfikowana w ewidencji gruntów jako zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy - Bp

Przetarg odbędzie się 5.05.2022 r. o godzinie 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 22.04.2022 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011 oraz złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu do dnia 22.04.2022 r. do godz. 14.00 w sekretariacie Wydziału Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Słupsku w pokoju 217 (II piętro) lub przesać na adres: Urząd Miejski w Słupsku Wydział Zarządzania Nieruchomościami, Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, do dnia 22.04.2022 r. do godziny 14.00.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju 215 Urzędu Miejskiego w Słupsku (Wydział Zarządzania Nieruchomościami) lub telefonicznie 59 84 88 472 oraz na stronie internetowej www.slupsk.pl (mapa i plan zagospodarowania).

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Krzyżówka panoramiczna

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadwany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) filmowa rola Hugh Granta lub Clarka Gable'a (5).
- B) szlaban na drodze, przegroda (7).
- C) siwy ptak błotny (6).
- D) najcięższy z ptaków latających (4).
- E) znawca tego, co piękne (6).
- F) pisak, mazak (9).
- G) w buzi żąbkującego niemowlaka (6).
- H) muzeum Jana Kasprowicz (7).
- I) palestyńskie powstanie (8).
- J) rycerz zakonu maltańskiego (8).
- K) wiązany przez eleganta pod szyją (6).
- L) lekko ciepła woda (5,4).

- Ł) opiekuje się jelonkiem (5).
M) drobny sortyment węgla (4).
N) dywanowy z powietrza (5).
O) formacja piłkarska (6).
P) w parze z poziomem (4).
R) welony i skalary w akwarium (5).
S) zarzucana przez rybaków (4).
T) pokrywają ściany (5).
U) wodne lub filmowe (6).
W) figura w talii (5).
Z) tajne spryszczenie (5).
Ż) długa tyczka (5).

Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54
55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66
67	68	69	70	71	72
73	74	75	76	77	78
79	80	81	82	83	84
85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96
97	98	99	100	101	102
103	104	105	106	107	108
109	110	111	112	113	114
115	116	117	118	119	120
121	122	123	124	125	126
127	128	129	130	131	132
133	134	135	136	137	138
139	140	141	142	143	144
145	146	147	148	149	150
151	152	153	154	155	156
157	158	159	160	161	162
163	164	165	166	167	168
169	170	171	172	173	174
175	176	177	178	179	180
181	182	183	184	185	186
187	188	189	190	191	192
193	194	195	196	197	198
199	200	201	202	203	204
205	206	207	208	209	210
211	212	213	214	215	216
217	218	219	220	221	222
223	224	225	226	227	228
229	230	231	232	233	234
235	236	237	238	239	240
241	242	243	244	245	246
247	248	249	250	251	252
253	254	255	256	257	258
259	260	261	262	263	264
265	266	267	268	269	270
271	272	273	274	275	276
277	278	279	280	281	282
283	284	285	286	287	288
289	290	291	292	293	294
295	296	297	298	299	300
301	302	303	304	305	306
307	308	309	310	311	312
313	314	315	316	317	318
319	320	321	322	323	324
325	326	327	328	329	330
331	332	333	334	335	336
337	338	339	340	341	342
343	344	345	346	347	348
349	350	351	352	353	354
355	356	357	358	359	360
361	362	363	364	365	366
367	368	369	370	371	372
373	374	375	376	377	378
379	380	381	382	383	384
385	386	387	388	389	390
391	392	393	394	395	396
397	398	399	400	401	402
403	404	405	406	407	408
409	410	411	412	413	414
415	416	417	418	419	420
421	422	423	424	425	426
427	428	429	430	431	432
433	434	435	436	437	438
439	440	441	442	443	444
445	446	447	448	449	450

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Krzysztofa Bilicy.

Poziomo:

- 3) wrzawa, zgietł,
- 7) ... Rospudy,
- 8) Józef Piłsudski,
- 9) poskramia dzikie zwierzęta,
- 10) płochliwy ssak leśny,
- 12) wersja, odmiana,
- 14) dodatkowa porcja zupy,
- 16) 2:2 na boisku,
- 19) kłótniwa żona Sokratesa,
- 20) nadawana przedmiotom,
- 21) liliput, gnom,
- 22) .. Notre Dame.

Pionowo:

- 1) słoneczna lub deszczowa,
- 2) toruńskie wypieki,
- 3) czerwcowy solenizant,
- 4) gromadzony na złe czasy,
- 5) zaleta charakteru,
- 6) zachęca do kupna towarów,
- 11) ekspozytura, filia,
- 12) zastrzeżenie w umowie,
- 13) maszyna skrawająca,
- 15) Kościuszki w Krakowie,
- 17) paliwo opałowe,
- 18) staroskandynawski poeta.

The diagram is a conceptual map with a central orange box labeled **WIRÓWKA PANORAMICZNA**. It is surrounded by other boxes connected by arrows, indicating a flow or relationship between concepts.

```

graph TD
    A[linka żeglarska] --> B[męski lub żeński]
    B --> C[uchwyt ślusarski]
    C --> D[silna zazdrość]
    D --> E[odmiana krzyżówki]
    E --> F[symptom, objaw]
    F --> G[sceneria dla malarza]
    G --> H[miasto nad Notecią]
    H --> I[flirt, miłostka]
    I --> J[miesza koktajle]
    J --> A
    B --> B1[↑]
    D --> D1[→]
    F --> F1[↓]
    I --> I1[↑]
    J --> J1[↓]
  
```

The concepts arranged around the central box are:

- linka żeglarska
- męski lub żeński
- uchwyt ślusarski
- silna zazdrość
- odmiana krzyżówki
- symptom, objaw
- sceneria dla malarza
- miasto nad Notecią
- flirt, miłostka
- miesza koktajle

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – myśl Platona.

Logogryf

1						
2						
3						
4						
5						

**Litery w polach z kropką,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie – tytuł filmu.**

- 1) Andrzej, wykonawca piosenki „Czarny Ali Baba”,
- 2) roczny samiec żubra,
- 3) owoce z mleczkiem,
- 4) stos kamieni lub ziemniaków,
- 5) cukierek mleczny.

Jolka

[illegible]

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „J”.

W przypadkowej kolejności:

- „nasz” człowiek, ziomek
- łowny kuzyn chruściela
- aktor z filmu „Psy”
- przelew praw na inną osobę
- zawodnicy na boisku
- model Daewoo
- czarna w lesie
- muzealna szafka
- nauka o moralności
- rozciągliwa tkanina wełniana
- broń szermierza

Szyfr

6	5	12	10	1
7				2
11				14
8	13	3	4	9
				15

Litery z pól od 1 do 15

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.

Poziomo:

- 6) Dorota, polska aktorka („Faustyna”),
8) grzyb jadalny jak ptak.

Pionowo:

- 6) elegancja, wytworność,
1) przodek po mieczu.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest przysłowie gruzińskie.

- 1) znajdźmy zsumę: $21 - 20 - 19 - 6 - 18 - 24$,
- 2) rzut różny w piłce nożnej: $25 - 7 - 2 - 17 - 9 - 15$,
- 3) wzór doskonałości: $26 - 4 - 27 - 3 - 22$,
- 4) afrykański kraj z Brazzaville: $1 - 16 - 12 - 14 - 23$,
- 5) norka amerykańska: $10 - 11 - 5 - 13 - 8$.

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27			

Rozwiązania

krzyżówka panoramiczna: ... podłoga jeszczeż morza; wřiw-
ka panoramiczna: Młóśo jest łeśka; krzyżówka z hasłem:
Awangarda umiera pierwsza; jolka; golańka; sztyr; Agnieszka
Dygant; łogogryf: "Zaułek koszarów"; krzyżówka A-Z: pale-
stra; szyfrogram: Kradzione winogrona są słodkie.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

0010433760

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

0010382225

OMEGA
WYCENY
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;



www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE
609 155 327

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721

REKLAMA

2310435298

ABAKUS

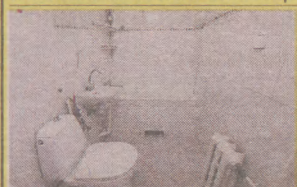
Aniela Barzycka - 22 lata na rynku

poszukujemy mieszkań 2, 3-pokojowych
rej. Karłowicza, Nowowiejskiego
kupimy za **GOTÓWKĘ**

ZADZWOŃ 661-745-111

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)

www.abakus-nieruchomosci.pl



3 pokoje, balkon, ciepłociąg
rej. Monte Cassino
do negocjacji 278 000,-



2 pokoje, I piętro, balkon
rej. Jagoszewskiego
OBNIŻKA CENY 268 000,-



4 pokoje, 64 m², balkon
rej. Jagoszewskiego
399 900,-

AUTO skup wszystkie

695-640-611

ROLNICZE KUPIĘ

KUPIĘ ciągnik Ursus 28, C25 lub
części, wózek widłowy Rak. Tel.
600 564 039.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI Związkowiec, 699186581.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) oferuje
pracę w Niemczech bez znajomości
języka niemieckiego. Załadunek
paczek kurierskich, sortowanie
surowców wtórnych, pracownicy
śmieciarek. Zapewniamy transport
i zakwaterowanie. Premie do 250
euro. Tel. 727 010 114 www.remax-praca.pl

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 601-218-955.

**Niemiecka firma zatrudni tapicera
do pracy Niemczech!**
Jęz. niemiecki nie jest wymagany.
Tel. 0049 176 303 19 475

**PRACA DLA OPIEKUNEK OSÓB
STARSZYCH W NIEMCZACH,**
ZAROBKI DO 1800 EURO
MIESIĘCZNIE NA RĘKĘ + PREMIA
ŚWIĄTECZNA, SPRAWDZONE
OFERTY. Tel. 518 733 727

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
- Praca w Holandii (od zaraz!)
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,
739-230-594, 533-966-678,
533-111-037, 519-138-005
www.workcentre.com.pl

Zaopiekuj się Senioorem w Polsce!
Gwarantujemy bezpieczną
i legalną pracę od zaraz,
z zamieszkaniem i wyżywieniem
u Podopiecznego! Kontrakty
dopasowane do doświadczenia
Opiekuna/nki! Zgłoś się do nas już
dziś! Promedica24 Tel. **SZCZECIN**
-51776102, 514781657,
KOSZALIN - 501357022,
SŁUPSK - 509892644

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
504308000

**Kompletne dachy, płyty
warstwowe, rynny,, 507-308-660**

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

USŁUGI porządkowe, wycinka drzew,
rębak 697-782-596.

Matrymonialne

PAN pozna Panią, 507-424-834.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ODBIÓR mobilny złomu, skup starych
maszyn i urządzeń 697-782-596

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

MILA Ola. 571384625

strefaAGRO

Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika



czytaj

strefaagro.pl

Co masz zlecić – zleć to nam

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

SPORTOWY

**W SPOTKANIU 27. KOLEJKI POLSKIEJ LIGI
KOSZYKÓWKI, GRUPA SIERLECCY CZARNI
SŁUPSK POKONAŁA LEGIĘ WARSZAWA 90:86**

STR. III



**LEGIA
POLEGŁA W GRYFII**

**PIŁKA NOŻNA REMISY
W CZOŁÓWCE KLASY
OKRĘGOWEJ str. II**



**IV LIGA POZOSTAŁA
JUŻ TYLKO JEDNA
NIEWIADOMA str. II**

**SKOKI NARCIARSKIE W PLANICY
ZAKOŃCZYŁ SIĘ SEZON 2021/22.
ZAMIESZANIE WOKÓŁ ODEJŚCIA
TRENERA DOLEŻAŁA str. VIII**

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA. Pogoń - GKS 3:1, Orkan - Bytovia 1:2, Sparta - Gryf 0:2, Borowiak - Anioły 2:1, Jantar - Jaguar 3:6

Zwycięstwa Bytovii, Gryfa i Pogoni

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskypress.pl

Po spotkaniach 20. kolejki rozstrzygnięto się wiele. Na pewno w górnej części tabeli grać będą Bytovia Bytów oraz Gryf Słupsk. Nie ma już szans na to mimo zwycięstwa Pogoń Lębork. O tym, kto zajmie ostatnie „wolne” miejsce w grupie „mistrzowskiej” rozstrzygnie spotkanie, które zostanie rozegrane za tydzień w sobotę: Gryf Wejherowo - Wierzyca Pelplin.

POGOŃ LĘBORK - GKS KOWALE 3:1 (2:1)

Bramki: 0:1 Michał Kowalkowski (24), 1:1 Damian Wojda (38), 2:1 Artur Formela (42), 3:1 Wojciech Musuła (53)

Pogoń: Kolke - Miotk, Kozerkiewicz, Musuła, Iwański (77 Samuśki), Dettlaff, Wojda, Kwaśnik (70 Kajca), Piór (64 Siłkowski), A. Formela (85 Raulin), Pawlik (60 D. Formela).

GKS: Piaseczny - Frankowski (81 Maszota), Kowalkowski (68 Kujawski), Ziembiewicz (83 Wilarski), Szydłowski (60 Polaków), Błażejczyk, Garbowski, Wasilewski, Nadolski (56 Romanek).

Wybierając skład na mecz trener Walkusz dokonał ciekawej zmiany. Pauzującego za czerwoną kartkę Janowicza na prawej obronie zastąpił nominalny pomocnik Wiktor Miotk.

Mecz lepiej zaczęli goście. Groźny strzał z dystansu obroniony przez Kolke na początku meczu zwiastował, że goście mimo gry bez swojego najlepszego napastnika Damiana Kugieła będą groźni. Kolejny strzał zawodnika GKS minął minimalnie poprzeczkę. Trzecie uderzenie było już celne. Michał Kowalkowski podciągnął lewą stroną i technicznym uderzeniem na dalszy słupek pokonał bramkarza Pogoni.

Na szczęście reakcja gospodarzy była szybka i skuteczna. W 38. minucie Damian Wojda poszedł odważnie do przodu i pokonał Emila Piasecznego doprowadzając do remisu. Chwilę



FOT. POGON LEBORK FACEBOOK

Pogoń Lębork wygrała z GKS Kowale

później Artur Formela z rzutu wolnego posłał piłkę minimalnie obok bramki gości.

Pogoń na prowadzenie wyszła w 42. minucie. Świetnie zagrana z głębi pola piłkę od kapitana Musuły opanował Artur Formela i w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi GKS.

Po zmianie stron zespół Pogoni nadal dominował na boisku co udokumentował kolejnym trafieniem.

Precyzyjna wrzutka Kwaśnika z rzutu różnego trafiła na głowę Szymona Pawlika. Ten uderzył w kierunku bramki i trafił w poprzeczkę. Do odbitej futbolówki dopadł Wojciech Musuła i mocnym strzałem umieścił ją w siatce.

Waldemar Walkusz, trener Pogoni: - Wynik 3:1 i może się wydawać, że wynik pod kontrolą ale wcale nie było tak łatwo. Zespół z Kowal napsuł nam trochę krwi. Szczególnie początek meczu był taki niemiły. Długo wchodziliśmy w ten mecz, dostaliśmy bramkę na 0:1. Sytuacja się więc skomplikowała. Dobrze, że do przerwy postaraliśmy się, potrafilismy wyjść z 0:1 na 2:1. W przerwie porozmawialiśmy sobie, przetasowaliśmy ustawienie i wyszliśmy na drugą połowę

z postanowieniem poszukania trzeciej bramki, która dałaby szansę na zamknięcie meczu. Tak się stało. Po rzucie różnym Kwaśnika głową uderzał Pawlik, piłka odbiła się od poprzeczki ale doświadczony i klasowy zawodnik Wojtek Musuła znalazł się na miejscu i strzelił nie do obrony. Od tego momentu powinniśmy grać jeszcze spokojniej i szukać bramki na dobiecie rywala. Po kilku zmianach, nie wiem dlaczego, wkładło się tyle nerwowości, dochodziło do spięć pomiędzy zawodnikami, do tego zupełnie niepotrzebne kartki. Cieszy wreszcie wygrana na wiosnę, bo szczególnie w pierwszych dwóch meczach nie wyglądaliśmy źle a jednak nie zdobywaliśmy punktów.

JANTAR USTKA - JAGUAR GDAŃSK 3:6 (0:2)

Bramki: 0:1 Klaudiusz Filas (10), 0:2 Maciej Pietruszewski (42-głowa), 0:3 Roman Załow (53), 0:4 Roman Załow (58), 0:5 Maciej Gaszka (64), 1:5 Bartłomiej Oleszczuk (73), 2:5 Mariusz Karpiński (74), 3:5 Mariusz Karpiński (79), 3:6 Szymon Rychłowski (89-karny). **Jantar:** Radoszewski - M.Żebrowski (46 Oleszczuk), Rymarz, Książkiewicz (78 Piczak), K.Dawid (68 J.Żebrowski), Budziński, Skwierz (68 Niemirowski), Granosik, Szalek, Szukielowicz (68 Szkutnik), Karpiński.



FOT. LUKASZ CAPAR

W Sycowicach lepszy okazał się słupski Gryf

- Zagraliśmy dobrą pierwszą połowę z kilkoma okazjami do tego, żeby objąć prowadzenie w meczu a następnie wyrównać. Niestety pierwszy wypad rywali pod naszą bramkę, wybita piłka w środkową strefę i strzał z 25 metrów z woleja. 2:0 to rzut wolny. Michał Szalek nie przypilnował rywala i ten strzelił z głowy. Od początku drugiej połowy próbujemy odrabiać straty. Mamy sytuację, żeby złapać kontakt, strzelamy w poprzeczkę. Niestety, chwilę później rywale zdobyli gola na 3:0 po aucie i biernej postawie drużyny. Kolejne dwa gole padły dla Jaguara po kontratakach. Zdobyliśmy pierwszą bramkę po rzucie różnym. Potem dwie bramki dołożył jeszcze Karpiński najpierw po akcji prawą stroną boiska a potem po kolejnym stałym fragmencie gry. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał jeszcze Jakub Żebrowski. Uważam, że w pierwszej połowie zagraliśmy dobre spotkanie. Pomimo tego, że przegrywaliśmy 2:0 to nie było widać kompletnie na boisku różnicy pomiędzy drużyną, która ma się bić o awans do III ligi a naszym młodym zespołem, który walczy o utrzymanie. Niestety w drugiej odsłonie pokazaliśmy

swoje najgorsze oblicze i kompletną dezorganizację gry w defensywie. Rywale strzelali bramki w kuriozalnie łatwy sposób co ostatecznie doprowadziło do tak wysokiego wyniku - mówił trener Jantara Karol Izmałowicz.

BOROWIAK CZERSK - ANIOŁY GARCZEGORZE 2:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Łukasz Łapiogrowski (28), 1:1 Guladi Kokoladze (38), 2:1 Patryk Duda (48)

Anioły: Mayer - B.Tomasiewicz, Drzazgowski, Łapiogrowski, T.Godula (46 Bormowski), Smolarek (70 K.Wojda), M.Staszczuk, Chlewiński (60 Pankratow), Katsura (82 Szaradowski), Syl-datk (85 Landowski), Stumirski.

- Prowadzenie uzyskaliśmy po krótkim rozegraniu między Smolarkiem i Łapiogrowskim. Ten drugi lewą nogą strzelił z 18 metrów. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki. Rywal wyrównał po rzucie różnym i naszym indywidualnym błędzie w kryciu. Po przerwie napastnik Borowiaka sprytnie, czubkiem buta trafił z 10 metrów tuż przy naszym lewym słupku. W końcówce powinniśmy wyrównać, ale idealnych sytuacji nie wykorzystaliśmy: dwukrotnie Hubert Syl-datk i Mateusz Słumiński - powiedział Tadeusz Wanat junior, szkoleniowiec zespołu Aniołów Garczegorze.

ORKAN RUMIA - BYTOVIA BYTÓW 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Włodzimierz Kajdrowicz (41-karny), 0:2 Michał Wdowiak (49-głowa), 1:2 (53)

Bytovia: Ryngwelski - Wdowiak, Szmidke, Lejk, Wolski (80 Barra), Błaszczkowski, Kajdrowicz, Chojnacki (80 Wojach), Wirkus (63 Kropi-dłowski), Malich (68 Tochman), Rzepiński (75 Jakubek).

SPARTA SYCEWICE - GRYF SŁUPSK 0:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Tomasz Parzych (47), 0:2 Oskar Zieliński (82). **Sparta:** P.Wójcik - Michalak, Bobrowski, Kopciński, Cudzoj, K.Klawikowski, Kosiński, D.Adkonis (85 Kielczykowski), Pietrykowski, Gulbiński, Miecznikowski. **Gryf:** Bielańczuk - Mytych (46 Prusaczyk), Parzych, Gregorek (90 Grygiel), Jendruch, Słowiński, Zieliński, K.Gołojuch (86 Dąbrowski), D.Więckowski, Piekarski, Kozakowski.

W Sycowicach pierwszy gol padł po przerwie. Tomasz Parzych przejął piłkę przy linii bocznej z prawej strony. Minął obrońcę i z boku zza pola karnego wrzucił piłkę która z wiatrem wpadła za kołnierza bramkarza. Płaskim strzałem z 9 metrów wynik ustalił Oskar Zieliński.

Pozostałe wyniki: Wikęd Luzino - MKS Władysławowo 3:0, Arka II Gdynia - Gryf Wejherowo 1:3, Wierzyca Pelplin - Gedania Gdańsk 0:2, Czarni Pruszcz Gdański - Grom Nowy Staw 0:3.

1. Gedania Gdańsk	19	48	65	20
2. Jaguar Gdańsk	19	42	46	22
3. Wikęd Luzino	19	36	40	26
4. Lechia II Gdańsk	19	35	54	30
5. Gryf Słupsk	19	32	43	32
6. Grom Nowy Staw	20	32	41	31
7. Arka II Gdynia	19	31	39	29
8. Bytovia Bytów	19	31	31	27
9. Kaszubia Kościerzyna	19	30	40	38
10. Gryf Wejherowo	19	28	33	33
11. Wierzyca Pelplin	19	27	25	28
12. Pogoń Lębork	19	25	33	33
13. Chojniczanka II	19	24	38	29
14. Czarni Pruszcz Gdański	19	22	29	33
15. Borowiak Czersk	19	20	26	45
16. Anioły Garczegorze	19	20	18	39
17. GKS Kowale	19	19	31	38
18. Jantar Ustka	19	18	28	51
19. MKS Władysławowo	19	16	20	55
20. Sparta Sycowice	19	15	22	39
21. Orkan Rumia	19	14	25	49

W SŁUPSKIEJ KLASIE OKRĘGOWEJ CZŁOWE ZESPOŁY ZDOBYŁY PO JEDNYM PUNKCIE

PIŁKA NOŻNA - KLASA OKRĘGOWA. W najciekawszym meczu kolejki w Miastku, dwa człowe zespoły podzieliły się punktami. Okazji na zbliżenie się do tych drużyn nie wykorzystał MKS Debrzno, który tylko zremisował z Kaszubią.

START MIASTKO - SOKÓŁ WYCZECZY 1:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Oskar Dzieciół (55), 1:1 Karol Dółgowski (80)

Start: Skotnicki - Klonczyński (83 Czerwiński), Bryndal, Borowicz, Szuta, Guzowski, Dzieciół (67 Smaha), Górko, Trzeciński, Żukowski (83 Szwajczerewski), S.Wisniewski.

Sokół: Kaszubowski - Wojciechowski (46 Szczepanek), Winnicki (90 K.Sadzki), Łacko, Miazga, Kościan, Kojnecki, Dółgowski, Piłat, Gobis (31 D.Wojda), Jaroszyński.

W pozostałych meczach: GTS Czarna Dąbrówka - Jantaria Pobłocie 5:1 (Paweł Janikiewicz 47, Dawid Wdowczyk 57, 88, Jan Kwieceń 59, Patryk Wolski 82 - Adrian Mielewicz 77), Zawisza Borzytuchom - KS Włynkówko 2:3, Wybrzeże Objaźda - KS Gryf Słupsk 0:5, MKS Debrzno - Kaszubia Studzienice 2:2, Dolina Gałąźnia Wielka - Piast Człuchów 2:3, Myśliwiec Tuchomie - Skotawia Dębica

Kaszubska 3:2, Czarni Czarne - Brda Przechlewo 0:0, Gryf II Słupsk - Lipniczanka Lipnica - zakończył się po zamknięciu wydania.

W następnej kolejce zagrają: Gryf/SMS Słupsk - Zawisza Borzytuchom 31 marca o 15. Mecz sobotnie: Brda - Myśliwiec (15), Skotawia - Dolina (15), Włynkówko - Start (15), Sokół - GTS (15). W niedzielę: Jantaria - Czarni (13), Piast - Gryf II (15), Lipniczanka - MKS (14), Kaszubia - Wybrzeże (13:30). ©©

1. Sokół Wyczechy	21	49	64	21
2. Start Miastko	21	48	64	26

3. MKS Debrzno	21	45	77	36
4. Gryf/SMS Słupsk	21	39	56	26
5. Jantaria Pobłocie	21	36	50	35
6. Myśliwiec Tuchomie	21	33	42	41
7. Skotawia Dębica Kasz.	21	32	42	37
8. Czarni Czarne	21	31	31	30
9. Dolina Gałąźnia Wielka	21	31	49	35
10. Gryf II Słupsk	20	29	60	41
11. Brda Przechlewo	21	29	39	55
12. Piast Człuchów	21	28	43	48
13. GTS Czarna Dąbrówka	21	24	41	65
14. Lipniczanka Lipnica	20	22	31	52
15. Kaszubia Studzienice	21	20	36	50
16. KS Włynkówko	21	19	33	55
17. Wybrzeże Objaźda	21	11	22	84
18. Zawisza Borzytuchom	21	8	23	66

JAROSŁAW STENCEL



FOT. START MIASTKO FACEBOOK

W meczu na szczycie w Miastku padł wynik remisowy

POLSKA LIGA KOSZYKÓWKI. Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - Legia Warszawa 96:90

KOSZYKARSKI HORROR W SŁUPSKIEJ GRYFII

Michał Piątkowski, STEN
michal.piatkowski@polskapress.pl

Słupszczanie po dogrywce okazali się lepsi od gości z Warszawy. Po niesamowicie emocjonującym meczu wygrali 96:90.

Od samego początku spotkania widać było, że obie drużyny mają tylko jeden cel - dwa ligowe punkty. Czarni więcej próbowali grać pod kosz, legioniści stawiali na rzuty z dystansu. Znakomity był jak zwykle - Łukasz Koszarek, który po profesorsku rozgrywał kolejne akcje, a jego trzypunktowe rzuty raz po raz znajdowały drogę do kosza. W Czarnych celnymi trafieniami z za linii popisali się Jakub Musiał oraz Beech i to Czarni byli na lekkim prowadzeniu. Wtedy znać o sobie dał jednak Robert Johnson i to Legia po 10 minutach gry prowadziła 20 do 16.

Drugą kwartę meczu dobrze rozpoczęli gospodarze. Seria 7:0 pozwoliła im zbudować kilkupunktową przewagę, na którą jednak praktycznie z miejsca odpowiedzieli przy-



Kibice Czarnych mogli być bardzo zadowolenie z postawy zespołu

FOT. LUKASZ CAPAR

jezdni. Kolejne swoje 5 minut miał warszawski duet Johnson - Cowels, który w ofensywnie były praktycznie nie do zatrzymania i to on utrzymywał grę z ze stolicy w grze. Przed przerwą jeszcze swoją firmową trójką popisał się Beech

i to słupszczanie prowadzili 43:39.

Od początku drugiej połowy meczu lepsi byli goście. Grali bardzo skutecznie i szybko zbudowali przewagę, która urosła już do nawet prawie 10 oczek. Czarni jednak zdołali odpo-

wieść, a najlepszy w tym fragmencie meczu był słupski kapitan - Marek Klassen, który celnymi trójkami praktycznie zniwelował przewagę legionistów, którzy przed decydującą częścią meczu prowadzili już tylko różnicą dwóch punktów.

Czwarta odsłona meczu to prawdziwy koszykarski show. Kiedy na około minutę przed regulaminowym końcem spotkania za trzy trafił Garrett wydawało się, że jest już po meczu, a Czarni wygrywali różnicą 5 oczek. Wtedy jednak szybko punkty zdobył Skifit, a akcją trzy plus jeden! - popisał się Cowels i do wyłonienia zwycięzcy potrzebne było dodatkowe pięć minut gry.

W dogrywce więcej zimnej krwi zachowali podopieczni Mantasa Cesnauskisa. Znakomitą akcją popisał się Marcus Lewis, który po dwóch niecelnych rzutach wolnych, zabrał piłkę zawodnikowi Legii - trafił z faulem i przypieczętował zwycięstwo ekipy ze Słupska.

Dzięki temu zwycięstwu Czarni z 48 punktami pozostają liderem ekstraklasowej tabeli. Kolejne spotkanie słupski zespół rozegra 3 kwietnia w Toruniu z Twardymi Piernikami. Mecz będzie transmitowany przez Polsat Sport Extra o godzinie 17:30.

GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK - LEGIA WARSZAWA 96:90 (16:20, 27:19, 16:22, 25:23, 12:6)

Czarni: Lewis 17, Klassen 16, Witliński 16, Garrett 16, Beech 13, Musiał 8, Young 7, Jankowski 3, Słupski 0

Legia: Johnson 24, Cowels 24, Koszarek 17, Wyka 11, Kulka 7, Muhammad-Ali Abdur-Rahman 3, Skifit 2, Kemp 2, Kamiński 0.

Pozostałe wyniki: Enea Zastal BC Zielona Góra - Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 85:70 (17:14, 21:19, 20:13, 27:24), MKS Dąbrowa Górnicza - Asseco Arka Gdynia 96:85 (21:23, 15:21, 25:22, 35:19), GTK Gliwice - WKS Śląsk Wrocław 61:89 (17:27, 9:21, 16:23, 19:18), Anwil Włocławek - Twardo Pierniki Toruń 84:78 (18:24, 15:13, 26:18, 14:18 d: 11:5), Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - PGE Spójnia Stargard 97:93 (27:21, 18:18, 28:33, 24:21), ©©

1. Sierleccy Czarni Słupsk	48	27	2250 - 2122
2. Enea Zastal Zielona Góra	47	28	2459 - 2220
3. Anwil Włocławek	46	27	2312 - 2155
4. Arged Stal Ostrów Wlkp.	45	26	2398 - 2128
5. WKS Śląsk Wrocław	45	27	2307 - 2118
6. Twardo Pierniki Toruń	42	26	2194 - 2168
7. Legia Warszawa	42	27	2201 - 2180
8. Astoria Bydgoszcz	40	26	2190 - 2158
9. King Szczecin	39	26	2173 - 2168
10. Trefl Sopot	37	25	2000 - 2012
11. Asseco Arka Gdynia	37	27	2061 - 2225
12. PGE Spójnia Stargard	37	27	2138 - 2307
13. MKS Dąbrowa Górnicza	35	26	2165 - 2296
14. Polski Cukier Start Lublin	31	24	1825 - 1978
15. GTK Gliwice	30	26	1983 - 2277
16. HydroTruck Radom	29	25	1946 - 2090

ZMARŁ DZIAŁACZ WYBRZEŻA OBJAZDA
KRZYSZTOF KIERZKOWSKI

SPORT - Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Ceremonia pogrzebowa w środę

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Choroba nowotworowa okazała się silniejsza i 24 marca 2022 roku zmarł Krzysztof Kierzkowski (rocznik 1952), działacza sportu wiejskiego. O Jego bardzo poważnych problemach zdrowotnych (dotyczy licznych już przerzutów rakowych) dowiedziałem się podczas sołectkich mistrzostw w halowej piłce nożnej o puchar wójta gminy Ustka, które były 6 marca w Objeździe. Ta śmierć wyrwała ze sportowych szeregów bardzo znaną osobę w naszym regionie. Krzysztof Kierzkowski liczył niespełna 70 lat. Ten facet miał głowę pełną pomysłów, spore pokłady energii. Był pogodny, ale czasami impulsywny i wybuchowy. Działal w Zrzeszeniu Ludowe Zespoły Sportowe w Słupsku i prężnie to czynił, bo upowszechniał kulturę fizyczną i sport w małych miejscowościach, ale głównie na wsiach. Niezwykle aktywnie udzielał się w Wybrzeżu Objazda i pełnił funkcję prezesa klubu. Prowadził również działalność gospodarczą związaną ze sportem (sprzęt sportowy,



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Krzysztof Kierzkowski na pewno pozostanie w pamięci środowiska sportowego w gminie Ustka, a szczególnie w Objeździe, w której mieszkał

puchary). Jego pasją była turystyka i piłka nożna. - Krzysiek był osobą serdeczną i prawie zawsze dopisywało Jemu poczucie humoru. Potrafił dobrze zorganizować różne imprezy i to nie tylko sportowe, ale też towarzyskie. Dobrze mi się z Nim współpracowało, gdy sam organizowałem biegi i zawody na terenie gminy Ustka, a szczególnie w Rowach - takie wspomnienia przekazał Jan Huruk,

maratończyk-olimpijczyk. Też pozytywnie o Krzysku mówili inni Jego koledzy. - Miłe wspominać okres działalności Krzysztofa, który był już na zasłużonej emeryturze. To był prawdziwy przyjaciel gminnego sportu. To, co robił bardzo lubił. Cenił młodzież i ludzi, z którymi pracował i współpracował. Smutek i żal po tym, co się stało. Pozostała wielka pustka - oznajmił Stefan Gruszczyński, radny gminy Ustka, piłkarz-oldboj. - Razem z Krzyskiem zakładaliśmy Gminny Klub Sportowy Wybrzeże Objazda. Często spotykałem się z Nim na meczach piłkarskich, a na nich wiele razy rozmawialiśmy i dyskutowaliśmy o różnych sprawach oraz problemach życia codziennego. To był fajny kumpel - tak oświadczył Henryk Kargul z Objazdy. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 30 marca (środa). O godz. 9.30 wystawienie w kościele w Objeździe, o godz. 10 msza święta i po niej nastąpi odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Objeździe.

Żegnaj Przyjacielu Sportu Wiejskiego! ©©

KOLEJNE MEDALE ZAWODNIKÓW SKALARA

PŁYWANIE. Udane występy K. Maksajdy, W. Palickiej i D. Plągi

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Zawody pływackie Pucharu Polski w Oświęcimiu już za reprezentantami Skalara Słupsk. Bardzo pozytywnie należy ocenić występy słupszczan, którzy w swoich kategoriach wiekowych zajmowali czołowe miejsca i stawali na podium. Byli to: Kacper Maksajda, Wiktoria Palicka i Dawid Plaga. Brawo!

Na oświęcimskiej pływalni rywalizowało ponad 800 zawodników i zawodniczek ze stu szesnastu klubów. W tej stawce było jedenastu przedstawicieli ze słupskiego Skalara oraz reprezentanci Ukrainy, którzy już trenują w polskich klubach. To były jedne z najliczniej obsadzonych zawodów pucharowych w kraju. Znani słupszczanie potwierdzili bardzo wysokie umiejętności. Oto wyczyny skalarowców w swoich kategoriach wiekowych, którzy zajęli miejsca na podium: Kacper Maksajda (2006) - I na 200 metrów stylem klasycznym (2:27,26 min) i na 100 m st. klas. (1:07,46 min) oraz II na 400 m st. zmiennym (4:42,33 min), na 50 m st. klas. (30,55 s), na 200 m st. zmienn. (2:13,28 min) i na 200 m st. dowolnym (1:57,51 min); Wiktoria Palicka

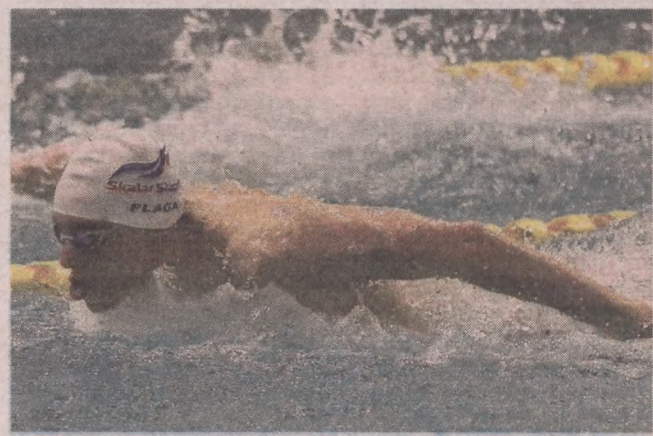
(2005) - II na 100 m st. grzbietowym (1:05,61 min) i na 200 m st. grzbiet. (2:19,43 min); Dawid Plaga (2005) - I na 50 m st. motylkowym (25,82 s), II na 400 m st. zmienn. (4:46,85 min).

Ze słupszczan pływali jeszcze: Olga Plaga, Zofia Dłużak, Adam Olejnik, Gracjan Krumpleski, Filip Konkel, Wiktor Sylatk, Marcin Łabik i Dawid Karczmarczyk, ale nie załapali się na podium.

Po pucharowych zawodach trener Maciej Kowalewski tak skomentował występy słupszczan w Oświęcimiu: - Był to kolejny pożyteczny sprawdzian dla naszych skalarowców, którzy niezwykle ambitnie rywali-

zowali do ostatnich metrów. Pozytywnie oceniam ich starty, ale do znakomitej formy jeszcze trochę brakuje.

Z kolei inny szkoleniowiec Dariusz Grondziewski poinformował, że następne zawody Pucharu Polski też odbędą się daleko od Słupska, bo w Lublinie i będzie to w dniach 2-3 kwietnia. Przed słupskimi pływakami i pływaczkami również niezwykle ważna i prestiżowa impreza Polish Open w Łodzi, która zaplanowana jest od 30 kwietnia do 3 maja. W niej przewidziane są specjalne kwalifikacje do startów międzynarodowych. ©©



Tak bardzo ambitnie i szybko pływa skalarowiec Dawid Plaga

FOT. ZE ZBIORU SKALARA SŁUPSK

PRZED MECZEM POLSKA-SZWECJA Rośnie lista problemów i dylematów do rozwiązania przez Czesława Michniewicza

Zagadki, kontuzje i mała afera

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

Arkadiusz Milik i Bartosz Salamon na pewno nie zagrają przeciwko Szwecji w finale baraży o udział w mistrzostwach świata w Katarze (wtorek, 29.03., Stadion Śląski, g. 20.45). Trwa walka z czasem Krzysztofa Piątka. Strzelec gola z Glasgow ma założone siedem szwów w okolicach ścięgna Achillesa.

Nie w pełni sił jest też Robert Lewandowski. Kapitan biało-czerwonych podczas sobotnich zajęć na Stadionie Śląskim trenował indywidualnie pod okiem fizjoterapeuty Pawła Bambra.

- Robert wciąż ma problem z więzadłem pobocznym kolana, ale jego występ we wtorek nie jest zagrożony - uspokajał rzecznik reprezentacji Jakub Kwiatkowski. - Pod koniec treningu, gdy będą wykonywane stałe fragmenty gry, Robert będzie uczestniczył w nich z całą grupą (i tak też się stało).

W zająciach nie wzięli jednak udziału także Szymon Żurkowski, Kamil Glik i Mateusz



Czesław Michniewicz musi dziś podjąć kilka kluczowych decyzji

FOT. LUCYNA NENOW

Wieteska. Ten pierwszy ma problem z mięśniem przywodzicielem, drugi narzeka na naciągnięty mięsień dwugłowy, a trzeci na zawroty głowy, które mogą być związane z urazem odniesionym w czasie meczu Legii, ale dokładne badania nie wykazały nic niepokojącego. W niedzielę Glik i Wieteska już trenowali, ale problem Żurkow-

skiego wygląda poważnie i stawia pod znakiem zapytania jego dostępność meczową.

W sobotę trening miał nietypowy i wzruszający akcent. Na Stadionie Śląskim pojawiły się dzieci z Ukrainy, które przed rosyjską napaścią na ich kraj przyjechały na turniej do Wrocławia, i zostały już w Polsce. Piłkarze pozowali z 9-

i 11-letnimi uchodźcami do zdjęć oraz rozdawali im autografy.

Niedziela zaczęła się od zmiany planów. Zamiast zapowiedzianej wcześniej przedpołudniowej sesji, selekcjoner Czesław Michniewicz zdecydował się na trening o godzinie 17. Wcześniej szkoleniowiec mógł dopisać do swojej listy proble-

mów kolejny punkt. Tym razem korespondencyjny - ze Stanów Zjednoczonych nadeszła wiadomość o świetnym występie Karola Świdzkiego w meczu Charlotte FC z Cincinnati. Polak zdobył w nim dwie bramki. Sęk w tym, że Świdzki był na liście powołań wysłanych przez Michniewicza, ale w zamiar odesłał zwolnienie lekarskie, informując o kontuzji. Jakub Kwiatkowski potwierdził to, publikując na Twitterze poniedziałkowe pismo od lekarza Charlotte FC, potwierdzające uraz. Afera jest tym głośniejsza, że w kontekście wymienionych na wstępie problemów kadrowych 25-latek z Rawicza miał szansę stać się napastnikiem pierwszego wyboru w meczu ze Szwecją.

Michniewicz w katowickim hotelu Monopol, który jest bazą biało-czerwonych podczas zgrupowania, z pewnością nie ma więc spokojnych snów. Kontuzje i zagadki, spotęgowane fatalnym pod względem sportowym meczem ze Szkocją, który w dodatku zamienił się w bitwę na Hampden Park i mnożył pytania zamiast da-

wać odpowiedzi, sprawiły, że wszystkie założenia musiały zostać zmodyfikowane. Największy dylemat pojawił się na lewym wahadle.

W poniedziałek obie reprezentacje - polską i szwedzką - czekają oficjalne „aktywności”, czyli treningi i przedmeczowe konferencje prasowe. Potem rozpocznie się już tylko końcowe odliczanie do meczu, który zadecyduje o tym, kto w listopadzie poeci do Kataru na mistrzostwa świata.

Na wtorkowe spotkanie ostrzą sobie zęby także kibice, którzy wypełnią trybuny chorzowskiego giganta po brzegi, ale piłkarzom towarzyszą podczas ich całego pobytu w Katowicach. Przed hotelem Monopol, stanowiącym bazę biało-czerwonych, nieustannie czekają grupy łowców autografów, muszą jednak liczyć na sporo szczęścia i dobry humor piłkarzy. Po późnym powrocie ze Szkocji podpisy składali tylko Krzysztof Piątek i Kamil Glik, za to w pierwszym dniu Robert Lewandowski poświęcił na to sporo czasu w specjalnie wyznaczonym miejscu. ©©

TRZY KORONY OD LAT OGRYWAJĄ NAS JAK CHCĄ

PIŁKA NOŻNA. Historia meczów ze Szwedami nie jest budująca

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Prawie 25 lat na remis, ponad 30 na zwycięstwo, 48 na wygraną w meczu o punkty - tak długo czekają polscy kibice na sukcesy w spotkaniach przeciwko Szwecji. Żeby awansować na mistrzostwa świata w Katarze, reprezentacja Czesława Michniewicza będzie musiała poradzić sobie z niezwykle niewygodnym dla nas rywalem.

Wielu kibiców Biało-Czerwonych za życia nie widziało zwycięstwa ze Szwedami. Ostatnie odnieśliśmy w sierpniu 1991 r. w Gdyni. Po klęsce 1:5 z Francją w rozegranym tydzień wcześniej sparingu selekcjoner Andrzej Strelau postawił na debiutantów - zagrało ich aż pięciu, m.in. Tomasz Waldoch, Wojciech Kowalczyk i Mirosław Trzeciak. Dwaj ostatni strzelili po голу w wygranym 2:0 spotkaniu. Trzy Korony nie wystąpiły w najmocniejszym składzie, choć pięciu zawodników - w tym legendarny bramkarz Thomas Ravelli - rok później grało w półfinale EURO 92.

W meczu o stawkę Szwedów jako ostatni pokonał... Kazimierz Górski na mundialu w 1974 r (1:0 po bramce Grzegorza Laty). To zresztą nasze jedyne zwycięstwo z tym rywalem



Na EURO Emil Forsberg dwa razy pokonał Wojciecha Szczęsnego

Na osiem prób. Dwa razy przegraliśmy w eliminacjach do mistrzostw świata (1:2 i 0:2 w 1989 r.), czterokrotnie w kwalifikacjach do mistrzostw Europy (0:3 i 0:2 w 2003 r., 0:1 i 0:2 w 1999), raz w finałach EURO.

Ta ostatnia klęska jest zresztą świeżą raną. Po porażce 1:2 ze Słowacją na otwarcie EURO 2022 remis 1:1 z Hiszpanią dawał nam nadzieję na wyjście z grupy. W Petersburgu Szwedzi już po dwóch minutach prowadzili dzięki bramce Emila Forsberga. Po przerwie dołożył on zresztą kolejne trafienie. Zryw Roberta Lewandowskiego doprowadził do re-

misu. Szanse na awans pogrzebał jednak w doliczonym czasie gry Viktor Claesson, który trafił do siatki przy biernej postawie naszych obrońców.

Historia meczów polsko-szwedzkich liczy 27 odsłon, z których wygraliśmy osiem, cztery zremisowaliśmy, a 15-krotnie schodziliśmy z boiska jako pokonani (bramki 39:59). W sześciu ostatnich spotkaniach nie udało nam się nawet zremisować. O awans i tym razem będzie trudno. Zwycięstwa z przeszłości niczego jednak Szwedom we wtorek nie dadzą. A przecież każda passa musi mieć kiedyś swój koniec...

KOLEJNE DRUŻYNY BUKUJĄ BILETY DO KATARU

PIŁKA NOŻNA. Walka o awans na mundial trwa też poza Europą

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

We wtorek poznamy dwóch kolejnych uczestników finałowego turnieju mistrzostw świata z Europy. Wszyscy kibice w Polsce mają oczywiście nadzieję na to, że znajdą się wśród nich Biało-Czerwoni. O awans będą grać również na innych kontynentach.

W strefie azjatyckiej do Korei Południowej i Iranu, które zapewniły sobie bilety na mundial na przełomie stycznia i lutego, dołączyły w marcu Japonia oraz Arabia Saudyjska. Walka toczy się już tylko o ostatnie miejsce barażowe. W grupie B zapewniła je sobie Australia, w grupie A szanse mają wciąż Zjednoczone Emiraty Arabskie (9 pkt), Irak (8 pkt) i Liban (6 pkt). 29 marca w ostatniej kolejce fazy grupowej Liban i ZEA zagrają z pewnymi awansu rywalami (odpowiednio Iran i Korea), a Irak z Syrią, która odpadła już z gry. Azjatycki baraż odbędzie się 7 czerwca w Dosze, a jego zwycięzca powalczy o MŚ z piątą drużyną strefy CONMEBOL.

Przed ostatnią kolejką fazy grupowej w Ameryce Południowej piąta w tabeli jest reprezentacja Peru (21 pkt), która

w nocy z wtorku na środę zagra z Paragwajem (bez szans na awans). Z ewentualnego spotkania Inków skorzystać może Kolumbia (20 pkt, mecz z najsłabszą w grupie Wenezuelą) bądź Chile (19 pkt, gra z Urugwajem). Urusi zapewnił sobie bilety do Kataru piątkowym zwycięstwem 1:0 z Peru. Mimo porażki 1:3 z Paragwajem bezpieczną pozycję zajmuje już też Ekwador. Wcześniej awansowały Brazylia i Argentyna.

Najbardziej utytułowane drużyny z Ameryki Południowej rozegrają jeszcze między sobą zaległy mecz z września. Spotkanie zostało wówczas przerwane z powodu naruszenia protokołu covidowego FIFA. Zawody mają zostać powtórzone, nadal nie wyznaczono jednak nowego terminu.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się decydujące spotkania w strefie afrykańskiej (CAF). 10 reprezentacji, które przeszły fazę grupową, zostało podzielonych na pięć par. Ich zwycięzcy zagrają na mistrzostwach świata. Po pierwszych meczach rozegranych 25 marca nikt nie może czuć się pewnie. W najlepszej sytuacji są Algieria i Tunezja, które wygrały 1:0 na wyjazdach - odpowiednio z Kamerunem i Mali. Egipt bę-

dzie bronił prowadzenia 1:0 w stolicy Senegalu, Dakarze. Remisy padły z kolei w spotkaniach Demokratycznej Republiki Konga z Marokiem (1:1) oraz Ghany z Nigerią (0:0). Wszystkie rewanże 29 marca.

W nocy z niedzieli na poniedziałek rozstrzygały się losy awansów w strefie CONCACAF, czyli zrzeszającej reprezentacje z Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów. O krok od wyjazdu na finały MŚ są Kanada (25 pkt), USA i Meksyk (po 22 pkt). O jedno miejsce barażowe rywalizują Kostaryka (19 pkt) i Panama (18 pkt). Końcowy układ tabeli poznamy 30 marca, po ostatniej kolejce.

Wtedy również zostanie rozegrany finałowy mecz w strefie Oceanii (OFC), którego zwycięzca zmierzy się z czwartą drużyną CONCACAF w barażu o awans na mundial. W niedzielę wieczorem półfinały rozgrywały pomiędzy sobą Wyspy Salomona i Papua-Nowa Gwinea oraz Nowa Zelandia i Tahiti. Zdecydowanym faworytem do roli reprezentanta OFC w barażu interkontynentalnym są Nowozelandczycy. Podobnie jak w przypadku meczu drużyn ze stref azjatyckiej i CONMEBOL, odbędzie się on w Katarze w terminie 13 lub 14 czerwca.

BARAŻE MŚ. Reprezentacja Szwecji przez lata dokonała kosmetycznych zmian. Jest skuteczna w tym, co robi, i ma wyniki

SZWEDZI WYBRALI BATMANA, BO ZLATANA IBRAHIMOVICIA ZNAJĄ Z SZATNI

Tomasz Biliński

tomasz.bilinski@polskapress.pl

Bohaterem Szwecji w ostatnich dniach jest Robin Quaison. 26 grudnia napastnik Al-Ettifaq w meczu ligi saudyjskiej źle stanął. Noga wyładowała w gipsie i piłkarz został przewieziony na wózku inwalidzkim do samolotu, który zabrał go do Szwecji na rehabilitację. Mimo że nie wrócił do regularnej gry, selekcjoner Janne Andersson powołał go na baraże o udział w mistrzostwach świata. Przeciwno Czechom wszedł na boisko w 62. min. W dogrywce, w 110. min, strzelił zwycięskiego gola.

- Cenię jego piłkarskie cechy - chwalił napastnika asystent selekcjonera Peter Wettergen. - Jestem niesamowicie szczęśliwy, że to właśnie on mógł przesądzić o losach meczu. Zdobył decydującą bramkę także przeciwko Rumunii w eliminacjach Euro 2020, która dała nam awans.

Przy tym ostatnim голу asystę zaliczył Alexander Isak, przyjaciel Quaisona poza boiskiem. - Tak, absolutnie! Jeden może liczyć na drugiego, nie tylko na boisku - przekonywał napastnik Realu Sociedad, który docenił także udział pomocnika Lecha Poznań w bramkowej sytuacji.

O ile nastroje w kadrze są dobre, o tyle media ich nie podziwiają. Także jeśli chodzi o ofensywę. Zwracały uwagę, że choć reprezentacja ma w ataku młodych graczy, którzy uznawani są za jedne z największych talentów w Europie, to przeciwko Czechom nie udowodnili, że zasługują na zaufanie. Pierwszy celny strzał zespół Andersona oddał dopiero w 75. min.

Z kolei dziennikarz „Aftonbladet” Simon Bank nie miał kpić: „Jedziemy na finał do Chorzowa, gdzie zagramy przeciwko Robertowi Lewandowskiemu, który jest w świetnej formie, i 54 tys. polskich kibiców. Co mamy po swojej stronie? Pierra Bengtssona i Jespera Karlstroema oraz środkowego obrońcę nieogranego na prawej stronie”.

Polska = Lewandowski

Reprezentacja Polski nosi w Szwecji imię Lewandowskiego. Reszta zespołu oceniana jest jako solidna. Niepokój mediów przede wszystkim spowodowany jest niespodziewaną i rozczarowującą grą drużyny Anderssona z Czechami. Wyglądała ona inaczej niż przyzwyczaiła w ostatnich latach. Wolne konstruowanie akcji, atak pozytywny i wysoki pressing w pierwszym kwadransie sprawiły, że miejscowi przecierali oczy ze zdziwienia. Co prawda Szwedom daleko do europejskiej czołówki, ale zwykle grała szybko, z pierwszej piłki i uważnie w defensywie. Zwłaszcza u siebie, bo

na wyjazdach gra zdecydowanie gorzej i w ostatnim czasie przegrała m.in. z Gruzją czy z Grecją.

System zaczął tworzyć się w 2016 r., gdy selekcjonerem został Andersson. W grupie eliminacji mistrzostw świata Szwecja zajęła drugie miejsce - za Francją, przed Holandią. W barażu pokonała Włochów. Natomiast w Rosji wygrała grupę. W tym czasie zastąpiła Meksyk, Koreę Południową i Niemcy, na tamten czas mistrza świata. W 1/8 finału ograła Szwajcarię. W ćwierćfinale zatrzymała ją Anglia. Na Euro 2020 Szwedzi też wygrali grupę, przed Hiszpanią, Słowacją i Polską (3:2). Jednak już w 1/8 finału po dogrywce wyeliminowała ich Ukraina.

Od początku kadencji Anderssona kadra gra w tym samym systemie 1-4-4-2. Do i w trakcie turnieju w Rosji pomysły na grę - w dużym uproszczeniu - sprowadzały się na długie podania do Marcusa Berga. Jednak dziś to zespół płynnie przechodzący do gry z trzema obrońcami i zagęszczający środek pola. Gdy nadarza się okazja do ataku, jeden z pomocników dołącza do napastników, tworząc trzysobowy napad.

Wprawdzie Andersson nie miał co spotkanie jest krytykowany za styl, co w Polsce brzmi jakoś znajomo, ale nieprzychylnymi opiniami się nie przejmie. Bronią go wyniki, a drużyna jest skuteczna. Przede wszystkim w defensywie. Jednak nie ma mowy o murowaniu bramki, a naciskaniu na rywala z dala od niej. Ponadto kluczowa jest gra w powietrzu, a kluczowy w tej układance system przechwytywania tworzą Kristoffer Olsson i Albin Ekdal, których należy spodziewać się w pierwszym składzie w Chorzowie.

Zresztą jeśli chodzi o zestawienie, to na przestrzeni lat zachodzą w nim kosmetyczne zmiany. Wynikają głównie z absencji spowodowanych kontuzjami lub kartkami. Z powodu tych pierwszych we wtorek nie zagra prawy obrońca Martin Olsson. W meczu z Czechami zastąpił go Pierre Bengtsson. Natomiast występ lewego - Ludwiga Augustinssona - stoi pod znakiem zapytania. Za to wraca Zlatan Ibrahimović.

Batman zamiast Zlatana

40-letni napastnik z Czechami nie grał za kartki. Z Polską spodziewany jest na boisku, ale - jak tłumaczył selekcjoner - na kilkanaście, może kilkadziesiąt minut, ponieważ nie jest już piłkarzem gotowym na pełny dystans. W kadrze pełni też rolę nieformalnego asystenta. Nie tylko oczekuje tego od niego trener, ale sam napastnik AC Milan w pełni rozumie i akceptuje swoją rolę. Natomiast piłkarze

przynajmniej po tym, co opowiadają w mediach - doceniają i biorą sobie do serca jego rady.

- Ma ogromne doświadczenie i charakter - zaznaczył Andersson. - Cieszę się, że mam blisko siebie kogoś z takim podejściem do sportu. Jego rozmowy z zawodnikami zarówno przed, podczas przerwy, jak i po, dają drużynie dużo pozytywnej energii. Zlatan ma wkład w grę drużyny nawet wtedy, gdy nie gra.

W Szwecji w minionym tygodniu premierę miał fabularyzowany dokument „Ja, Zlatan”, opowiadający historię Ibrahimo-vicia. Kadra w sobotę poszła do kina, jednak nie na film o swoim koleźce. - Wybieraliśmy między „Batmanem” a „Uncharted”. W głosowaniu wygrał ten pierwszy. Nie jestem fanem, trwa trzy godziny, więc nie wiem, czy nie zasną - śmiał się jeszcze przed seansem Isak.



FOT. TT NEWS AGENCY/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

0010458634

REKLAMA

GRAMY RAZEM

Jednoczy nas piłka i kibicowanie. Wspólnie jesteśmy bliżej celu. Dlatego wspieramy największe sportowe emocje.



SPORTY MOTOROWE. Miko Marczyk rozpocznie sezon od startu w 6. PLATINUM Rajdzie Memoriale Kuliga i Bublewicza

ZAPISAC SIĘ W HISTORII MOTORSPORTU

Motoryzacja była obecna w życiu Miko Marczyka od najmłodszych lat. Z przymrużeniem oka można stwierdzić, że na swój pierwszy mandat zapracował, mając... zaledwie półtora roku. - Tato posadził mnie za kierownicą, a panom policjantom takie zachowanie się nie spodobało - opowiada z uśmiechem 27-latek. Drugą historię z dzieciństwa może natomiast przywołać z własnych wspomnień. Mając niespełna pięć lat, przez 20 km krętych dróg dzierżył kierownicę, znajdując się na kolanach wujka. Przyszłość w świecie motorsportu najwyraźniej była mu pisana już od dzieciństwa.

Co może okazać się nieco zaskakujące, przez kolejną dekadę Marczyk nie rozwijał swojej kariery. Kiedy miał kilkanaście lat, zakochał się w gokartach. - Były raczej przystępne finansowo, co przekładało się na to, że na starcie mistrzostw Polski stawało nawet 130 zawodników. Wszyscy walczyli w pojazdach przygotowanych przez organizatorów. Na dobrą sprawę liczyły się tylko umiejętności, a nie zaplecze sprzętowe. Już wtedy miałem więc okazję, aby nauczyć się jeździć pod presją wielu przeciwników. Nikt wtedy specjalnie nie interesował się moją karierą. Z dala od blasku fleszy przygotowywałem się mentalnie do uprawiania motorsportu. W momencie, gdy przystąpiłem do rajdów, mogłem dość szybko zacząć realizować swoje cele - tłumaczy członek Orlen Teamu.

Już wtedy był świadomy, że aby zaistnieć w świadomości kibiców i potencjalnych sponsorów, należy być nie tylko mistrzem kierowcy, ale również medialnym sportowcem. W wieku 16 lat Marczyk zaczął prowadzić pamiętnik internetowy, w którym dzielił się z obserwatorami swoimi sukcesami i rozwojem kariery.

Jak sam podkreśla, chciał znaleźć specjalizację, w której będzie miał szansę rozwinąć skrzydła i pokazać pełnię swojego potencjału. Wybór padł na rajdy. - Rajdowcy to dla mnie królowie kierowców. Podczas rajdów asfaltowych trzeba utrzymywać niemal takie samo tempo jak na torze wyścigowym, a przy okazji przewidywać wszelkie zdarzenia, które mogą mieć miejsce na trasie. Na torach pokonuje się setki okrążeń, z kolei w rajdach mamy tylko dwa przejazdy na czas, w których musimy starać się wyciągnąć maksimum prędkości w każdym zakręcie. Kierowcy to mistrzowie improvisacji, którzy potrafią opisać



**Załoga
ORLEN Teamu
gotowa do walki
w WRC2**

Miko Marczyk (z prawej) i pilot Szymon Gospodarczyk rozpoczną przygodę z cyklem WRC2 od Rajdu Chorwacji

FOT. MIKO MARCZYK MOTORSPORT

drogę w taki sposób, że w głowie otwierają się obrazy kolejnych zakrętów - tłumaczy swoją fascynację rajdami Miko.

Studia pomogły w relacjach z ważnymi sponsorami

Pochodzący z Łodzi kierowca nabierał doświadczenia podczas konkursów zręczności. BMW e30 kosztowało go 21 tys. zł. Kolejna inwestycja, czyli BWM M3 e46, okazała się jeszcze droższa - 63,5 tys. zł. W 2015 roku wygrał amatorski cykl im-

prez Power Stage. Ich organizatorem był Tomasz Czopik, rajdowy mistrz Polski z 2003 roku, który od początku dostrzegł w Marczyku duży talent. Jak sam stwierdził, kiedy na liście startowej znajdował się Miko, jego konkurenci wiedzieli, że przyjdzie im powalczyć maksymalnie o drugie miejsce. 26-latek zaczął zyskiwać respekt w światku polskiego motorsportu. To samo działo się z jego wozem, które sprzedał za 108 tys. zł.

Marczyk pierwotnie planował wejść do świata rajdów samochodowych w roli mechanika, porzucając tym samym edukację. Inny pomysł mieli jednak jego rodzice, którzy przekonali go do kontynuacji nauki. Miko najpierw ukończył więc I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. Potem wyjechał na studia do Niemiec. - Zajęcia były połączone z praktyką zawodową w koncernie BASF (największe przedsiębiorstwo chemiczne na świecie - przyp. red.). Miałem tam sześć trzymiesięcznych staży. Pracowałem w różnych działach - PR-u, HR-u, chemii kosmetycznej, chemii budowlanej, kontroingu, ryzyka kredytowego. Dzięki temu poznałem, jak korporacja tego typu działa od środka. Gdy w przyszłości spotykałem się z osobami, od których zależała moja przyszłość w motorsporcie, rozumiałem charakter firm, jakie re-

prezentowali. Byłem świadomy, jakie wartości musi posiadać sportowiec, aby jego wizerunek mógł być potencjalnie spójny z filozofią marki - uważa.

Miko w 2016 roku pokazał się z dobrej strony w Rajdzie Barbórka, czym zwrócił uwagę Subaru Poland Rally Team. Rok później Marczyk był członkiem wspomnianego zespołu i już w pierwszym sezonie w rajdowych samochodowych mistrzostwach Polski odniósł sukces. Został najmłodszym w historii mistrzem kraju w kategorii N.

W sezonie 2018 mógł liczyć na wsparcie marek Škoda Polska i Volkswagen Financial Services. Został wtedy wicemistrzem Polski, by rok później sięgnąć po złoto. Nikt wcześniej nie wygrywał RSMP w wieku zaledwie 23 lat.

Sukcesy przełożyły się na większe zainteresowanie ze strony inwestorów. Mimo tego Marczyk zaznacza, że nawiązanie kolejnych współprac wciąż wiąże się z dużym wysiłkiem i wyjściem z własną inicjatywą. W marcu 2020 roku pocho- dzący z Łodzi rajdowiec dołączył do ORLEN Teamu. - Myślę, że nie jest to wcale takie proste, ponieważ wielu sportowców w Polsce zabiega o narodowe wsparcie. Sam musiałem się bardzo starać, aby je uzyskać. Całą moją drogą sportową starałem się dać powody, żeby zostać zauważonym.

Przez półtora roku zabiegałem o spotkania i poszukiwałem rekomendacji. Z perspektywy czasu mogę przyznać, że wszystkie wysiłki były tego warte. Czasem mawiam, że sukces to przechodzenie od porażki do porażki z niegasnącym optymizmem - mówi nam Marczyk.

Sukcesy w Polsce to za mało

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Miko w stosunkowo młodym wieku wygrał na krajowym podwórku wszystko, co było możliwe. Naturalnym krokiem wydawały się zatem starty na arenie międzynarodowej. - Pamiętam, że gdy w 2019 roku zostałem mistrzem Polski i zjechałem do mety ostatniego odcinka, zadałem sobie pytanie, czy taki wynik już mnie satysfakcjonuje. Po kilku sekundach stwierdziłem, że nie. Uważałem, że nie jest to mój limit możliwości, a dopiero początek. Byłem pewien, że mogę walczyć o większe marzenia. Podjąłem decyzję, że wraz z moim pilotem Szymonem Gospodarczykiem zadebiutujemy w mistrzostwach Europy. Pierwszy rok nie był łatwy, natomiast w drugim odnosiłmy duże sukcesy. Zostałem mistrzem Europy juniorów i II wicemistrzem Europy w klasyfikacji generalnej - wymienia swoje sukcesy Miko.

Marczyk i Gospodarczyk wciąż są głodni sukcesów na coraz wyższych szczeblach

motorsportu. W połowie marca oficjalnie potwierdzono, że załoga reprezentująca barwy ORLEN Teamu wystartuje w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Świata w kategorii WRC2. - Bardzo mocno wierzę w to, że nasz potencjał jest bardzo wysoki i tak naprawdę będziemy go dopiero odkrywać. Naszą przygodę z rajdami na absolutnie najwyższym poziomie rozpoczniemy od Rajdu Chorwacji (21-24 kwietnia - przyp. red.). Pora na to, aby zebrać doświadczenie na tych najważniejszych rajdowych trasach świata. Wierzę w to, że potwierdzimy nasz potencjał. Ufam, że w skali najbliższych lat udowodnimy, że polska załoga może liczyć się w walce o miejsce w fabrycznych zespołach WRC - powiedział wyraźnie podekscytowany Marczyk.

Miko rozpocznie sezon 2022 w Wieliczce podczas PLATINUM 6. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza. - To nie jest zwykły event samochodowy, tylko profesjonalny rajd poświęcony pamięci polskich rajdowych legend, na których wychowało się całe pokolenie kierowców, dlatego jestem bardzo dumny z wzięcia udziału w takim wydarzeniu - mówi Miko. Jego występ w Wieliczce wydaje się zrozumiały. W marcu Marczyk został ambasadorem PLATINUM ORLEN OIL, który od lat wspiera tę imprezę. W ramach współpracy z 26-latkami logo marki będzie widoczne m.in. na kombinie sportowym oraz na pojeździe rajdowym Škoda Fabia. Wcześniej PLATINUM ORLEN OIL nawiązał współpracę z tak uznanymi postaciami motorsportu jak Robert Kubica, Bartosz Zmarzlik, Kuba Przygoński oraz Czech Martin Prokop.

Kariera Marczyka rozwija się w błyskawicznym tempie i na tę chwilę nikt nie jest w stanie określić, gdzie znajduje się sufit jego możliwości. - Bycie kierowcą rajdowym numer jeden na świecie wymaga połączenia wielu elementów w odpowiednim czasie. Nie jestem w stanie zapewnić na ten moment, czy mój potencjał sportowy pozwoli mi to osiągnąć. Moim celem jest pokazanie się z jak najlepszej strony w WRC2, a następnie dostąpienie zaszczytu znalezienia się w fabrycznym samochodzie WRC, co wcześniej nie udało się żadnemu naszemu rodakowi. Wierzę, że jestem w stanie napisać nową historię polskiego motorsportu - kończy.

DAWID FOLTYNIEWICZ

„MAWIAM, ŻE SUKCES TO PRZECHODZENIE OD PORAŻKI DO PORAŻKI Z NIEGASNĄCYM OPTYMIZMEM”

„BYCIE KIEROWCĄ RAJDOWYM NUMER JEDEN NA ŚWIECIE WYMAGA POŁĄCZENIA WIELU ELEMENTÓW”

 **PLATINUM**
ORLEN OIL

**UWOLNIJ
POTENCJAŁ SILNIKA**

Z OLEJEM  **PLATINUM**
max expert



TENIS. Zwycięstwo nad Viktoriją Golubic w drugiej rundzie Miami Open zapewniło Polce pierwsze miejsce w rankingu WTA

Świątek trochę surrealistyczna

Tomasz Biliński
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek pokonała (w nocy z piątku na sobotę polskiego czasu) 6:2, 6:0 Szwajcarkę Viktoriją Golubic w drugiej rundzie turnieju WTA 1000 w Miami. Dzięki wygranej 20-letnia tenisistka z Raszyna zostanie w poniedziałek, 4 kwietnia, liderką rankingu WTA! Jeszcze nigdy nie dokonała tego żadna Polka ani Polak (najwyżej, do tej pory, była Agnieszka Radwańska, która w 2012 roku awansowała na drugie miejsce).

- Jestem prawie pewna, że jutro słońce będzie świeciło tak samo jak dziś, póki co to wszystko wydaje się jednak nie-realne - podsumowała Świątek.

Po tym, jak w ubiegłą środę Ashleigh Barty niespodziewanie ogłosiła zakończenie kariery, rozpoczęły się spekulacje na temat objęcia prowadzenia przez naszą tenisistkę. Regulamin WTA mówi co prawda, że zawodniczka kończąca karierę jest usuwana z rankingu dopiero na koniec roku, ale np. w 2008 mieliśmy precedens. Wtedy to, również z dnia na dzień, na spor-



Iga Świątek to pierwsza w historii polska liderka rankingu WTA

tową emeryturę odeszła (po niespełna dwóch latach wróciła) Justine Henin i już kilkadziesiąt godzin później sama poprosiła o wykreślenie z listy swojego nazwiska. Miejsce Belgijki zajęła ówczesna wiceliderka, Rosjanka Maria Szarapowa.

Podobnie postąpiła Barty, a Świątek - by dopełnić formalności - potrzebowała wygrać je-

den mecz w Miami. I tak też się stało, Polka oddała rywalce tylko dwa gemy (w marcu w Doha straciła ze Szwajcarką seta - jedynego w całym turnieju). Jednego wygrała przy swoim podaniu, drugiego po przełamaniu rasyńnianki. Tak czy inaczej zwycięstwo naszej najlepszej tenisistki nawet na moment nie było zagrożone. Grała pewnie,

spokojnie i bezwzględnie. Golubic nie miała argumentów, by ją powstrzymać.

A po ostatniej piłce organizatorzy Miami Open przygotowali krótką uroczystość. Kiedy Świątek udzieliła pomeczowego wywiadu, została poinformowana, że wkrótce awansuje na pierwsze miejsce. W tym czasie na korcie pojawili się była liderka

światowego rankingu Lindsay Davenport oraz dyrektor turnieju i niegdyś czwarty tenisista w zestawieniu ATP James Blake. Wręczyli Polce kwiaty i złożyli gratulacje.

- Nigdy tak naprawdę nie wyobrażałam sobie tego momentu. Pracowałam na co dzień i dobrze grałam w tenisa - skomentowała Świątek, cytowana przez oficjalną stronę WTA. - Nigdy nie miałam mocnego przekonania, że to może się wydarzyć, więc jest to dla mnie jeszcze bardziej surrealistyczne. Cieszyłam się każdą chwilą. Nie ma dla mnie znaczenia, czy były fajerwerki. Kibice mnie wspierali, czuć było podekscytowanie. Chłonełam całą sytuację taką, jak było, ponieważ nie miałam żadnych oczekiwań - dodała Polka.

Jak wynika ze statystyk WTA, Świątek jest 28. zawodniczką, która została liderką światowego rankingu, a także najmłodszą, która tego dokonała. Do tej pory pod tym względem wyróżniała się Caroline Wozniacki. Jednak w 2010 roku, gdy weszła na szczyt, była o 216 dni starsza niż наша tenisistka. Ta dopiero 31 maja będzie ob-

chodzić 21. urodziny. Podczas Roland Garros, które wygrała w 2020 roku.

Do trzeciej rundy awansował w Miami (ATP 1000) również Hubert Hurkacz. Polak pokonał 7:6(5), 6:2 Arthura Rinderknecha i zachował szansę na obronę zdobytego przed rokiem tytułu.

W pierwszym secie rywal mocno postawił się faworyzowanemu zawodnikowi z Wrocławia. Obaj świetnie punktowali serwisem. Do rozstrzygnięcia potrzebny był więc tie-break. W nim Rinderknech prowadził 5:4 przy własnym podaniu, nie potrafił jednak postawić kropki nad „i”. Dwie kolejne piłki i całego seta wygrał Hurkacz.

Porażka wyraźnie podłamała Francuza, który w drugim secie przegrał dwa pierwsze gemy serwisowe. Przy prowadzeniu 3:0 Hurkacz był już jedną nogą w kolejnej rundzie. Okazji nie zmarnował. Oddał rywalowi tylko dwa gemy.

Na drugiej rundzie turnieju w Miami zakończył Kamil Majchrzak, który przegrał 3:6, 3:6 z Hiszpanem Roberto Bautistą-Agutem.

WSPÓŁPRACA HUBERT ZDANKIEWICZ

DALEKIE LOTY W CIENIU BURZY W POLSKIEJ REPREZENTACJI

SKOKI NARCIARSKIE. Trener Michał Doleżał już nie będzie pracował z naszą kadrą, choć zawodnicy stoją za nim murem

Konkursami lotów w Planicy zakończył się sezon 2021-22. Finał był dla Polaków gorący, ale nie ze względów sportowych. Odejście trenera Michała Doleżała wywołało burzę w naszej ekipie.

W piątek Doleżał poinformował, że nie będzie już pracował w naszej kadrze; PZN uznał, że umowa z nim nie zostanie przedłużona. Wszystko odbyło się w dziwnych okolicznościach. Czech z jednej strony jasno nie określił swojego stanowiska, z drugiej - mówił, że nie mógł się doczekać na decyzję PZN. Związek chciał dokonać podsumowania i wyboru na weekendzie (to miała być dla Doleżała okazja obrony swojej pracy i przedstawienia planów na poprawę), ale do tego nie doszło. W czwartek poinformowano skoleniowca, że może szukać nowej pracy (na propozycje ponoć nie narzeka).

Już w piątek wokół kadry była gęsta atmosfera, a w po-sobotnim konkursie drużynowym rozpetala się medialna burza. Zawodnicy dali jasno do zrozumienia, że nie podoba im się nie tylko decyzja PZN, ale i sam proces jej przeprowadzenia, w którym - mimo innych zapewnień - ostatecznie zostali pominięci.

- Nie wiemy nic. Sezon się praktycznie skończył. My nie

mamy trenera, nie mamy planu. Wiem z mediów, że na innych trenerów ich nie stać. Cały system był dobry. Gorszy sezon był, ale motywacja i chęć do pracy były - powiedział w Eurosporcie Piotr Żyła.

- To może nie jest szok, bo medialne pogłoski się pojawiały, że może być różnie. To, w jaki sposób to się stało, moim zdaniem jest karygodne - mówił w TVP Sport Dawid Kubacki. - Uważam, że „Dodo” nie dostał szansy, by się obronić, przedstawić swój plan na to, co miało być dalej.

Powściągliwy zazwyczaj Stoch tym razem nie gryzł się w język. Swoją wypowiedź na forum publicznym uzasadnił tym, że nikt ze związku o kluczowych sprawach z zawodnikami nie rozmawia.

- Odejście to jest złe słowo. To trzeba nazwać po imieniu. Trener został poinformowany, że nie dostanie nowej umowy. To moim zdaniem nie jest dobre posunięcie - mówił Stoch w Eurosporcie. Dodał, że odpowiedzialność za gorszy rok spoczywa nie tylko na skoleniowcu. - Sezon był bardzo trudny. Błędy popełniali wszyscy. Od samej góry. Prezes, sekretarz, dyrektor sportowy, trener, cały sztab, na zawodnikach kończąc.



Michał Doleżał był asystentem Stefana Horngachera, od 2019 r. prowadził naszą kadrę jako trener główny. Pod jego wodzą Piotr Żyła został mistrzem świata, a Dawid Kubacki zdobył olimpijski brąz

Stoch zaznaczył, że trenera Doleżała traktuje jak rodzinę i będzie walczył o niego. Bo choć były błędy, to jest potencjał na poprawę. Wiara jest do tego stopnia duża, że nasz mistrz stawia na szali swoją karierę. - Uważam, że ten trener zasługuje, by

dać mu jeszcze jedną szansę. Gdyby związek go przywrócił, a miałoby się nic nie ruszyć, to ja sam odejdę po (następnym) sezonie - zadeklarował.

Dodał nawet, że może sam finansować trenera, jeśli będzie na to zgoda.

Kto za Doleżała? PZN ogłosił, że nowego trenera poznamy w ciągu 2 tygodni. Narazie nie ma planu na nowe przygotowania.

Wyniki sportowe z Planicy w takich okolicznościach zeszły na dalszy plan. W sobotniej drużynówce Polacy do końca liczyli

się w walce o podium, ostatecznie zajęli 4. miejsce.

W niedzielę też było nieźle. Po pierwszej serii Żyła zajmował 3. miejsce (6,1 pkt straty do liderującego Mariusa Lindvika), Kubacki był 9., a Stoch 12. W drugiej serii poziom był bardzo wysoki. Polacy jednak niewiele zdziałali. Najbardziej żał skoku Żyły, który uzyskał tylko 221,5 m, co przyniosło spadek poza czołową „10”, na 12. miejsce. Kubacki utrzymał 9. miejsce, Stoch spadł na 14. Wygrał Lindvik. W minicyklu Planica 7 główną premię (20 tys. CHF) zgarnął Timi Zajc.

Klasyfikację PŚ wygrał Ryoyu Kobayashi przed Karlem Geigerem i Lindvikiem (Żyła 14., Stoch 19., Kubacki 27.). W punktacji Pucharu Narodów triumfowała Austria. Małą Kryształową Kulę za loty wywalczył Ziga Jelar.

Konkursy drużynowy: 1. Słowenia 16011, 2. Norwegia 15769, 3. Austria 15442, 4. Polska 15222. Piotr Żyła 390,9 (217 i 232,5 m), Dawid Kubacki 369,9 (218,5 i 218,5 m), Jakub Wolny 373 (233,5 i 221,5 m).

Konkurs indywidualny: 1. Marius Lindvik (Norwegia) 455,1 (241,5 i 245,5 m), 2. Yukiya Sato (Japonia) 446,8 (236,5 i 242,5 m), 3. Peter Prevc (Słowenia) 438,6 (235,5 i 240 m)... 9. Dawid Kubacki 422,5 (231 i 235 m), 12. Piotr Żyła 419 (237,5 i 221,5 m), 14. Kamil Stoch 416,3 (225 i 231,5 m). © ©

ARTUR BOGACKI